Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 62 | Kraków, środa 14 marca 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400 670

Wyniki wyborów do Senatu

10 senatorów PPS

W chwili, gdy to piszemy, znamy wynik 91 wybranych senatorów na ogólną liczbę 93. Mogą jeszcze tedy zajść drobne tylko przesunięcia, ale ogólna sytuacja już nie ulegnie zasadniczej zmianie.

Dla PPS wynik ten jest wielkim sukcesem. Mimo silnego i nieprzebierającego w środkach naporu ze strony jedynki powiększyliśmy znakomicie swój stan posiadania. Podczas gdy do poprzedniego Senatu wybrano tylko 6 senatorów, **obecnie mamy ich już 8**, a kto wie, czy z niewiadomych 2 mandatów 1 nie przypadnie nam. Do 8 wybranych przybędzie jeszcze 2 senatorów z listy państwowej tak, że **PPS będzie miała 10 senatorów wobec 7 w poprzednim Senacie.**

Nie jest to naturalnie wiele na ogólną liczbę 111, ale jest to przecież około 50 procentowy wzrost naszych mandatów, z czego możemy wnioskować, że **siły nasze nietylko nie cofnęły się, ale znacznie się wzmogły.** Okaże się to najlepiej na porównaniu z listą 25 chadecji-piasta. Oba kluby w poprzednim Senacie miały 24 senatorów, obecnie zaś wspólna ich lista 25 wyciągnęła zaledwie 5. Znaczy to **ogromne rozszerzenie się wpływów PPS na wsi**, która masą swą przy wyborach do Senatu decyduje.

Z wielkiem zadowoleniem witamy **sukces nasz w województwie krakowskiem.** Mimo „przepowiedni" i istotnych przeszkód utrzymaliśmy swój mandat, podczas gdy chadecja i piast ze swojemi 2 mandatami poniosły efektywną stratę, ileże poprzednio miały 5 mandatów.

Wychodzimy i z wyborów w dniu 11 marca wzmocnieni ilościowo i z tej racji wzmocnieni na duchu. Są w tem zwycięstwie pewne niemiłe zgrzyty, jak np. utrata Warszawy, ale mimo to **klasa robotnicza skupiona pod sztandarem PPS może być zadowoloną.** Pracowała niezmordowanie przez 5 lat nad rozbudową swej organizacji politycznej i zawodowej, a praca ta wydała piękne owoce. Z nadzieją na lepsze jutro, które klasa robotnicza wywalczy sobie przez swych przedstawicieli parlamentarnych, wyrażamy wszystkim towarzyszom i towarzyszkom miast i wsi podziękowanie za ofiarny trud, który nie poszedł na marne.

Niech żyje PPS!

Niech żyją nasi posłowie i senatorowie!

—♦♦♦—

WYNIKI PROWIZORYCZNE OBLICZEŃ Z CAŁEGO PAŃSTWA

Numer listy:	1	2	3	7	8	10	17	18	21	24	25	Inf.
Warszawa-miasto	2							1		1		
Warszawa-wojew.	2	2	1					1		1		
Białystok	3							1			1	
Łódź	2	2	2					1		1		
Kielce	3.	2	1			1		1		1		
Lublin	3	1	3			1		1		1		
Toruń				1						1		
Poznań				1				1	1	2	2	
Śląsk	3							1				1
Kraków	4	1									2	
Lwów	4					1	1	3				
Stanisławów	2							1				
Tarnopol	2							2				
Wołyń	4				1							
Polesie	3											
Nowogródek	2							1				
Wilno	3							1				
Razem	39	8	6	2	1	3	1	17	1	8	5	1

Sukces PPS w Krakowie

W dniu wyborów do Senatu w niedzielę 11-go **marca niespodziewanie ostry mróz (— 10 stopni C poniżej zera)** połączony z zawieją śnieżną, **spowodował bardzo znaczne obniżenie się frekwencji wyborców. Wedle informacyj z całego państwa do urn wyborczych stawiło się nie więcej jak 60 procent uprawnionych do głosowania.** — Stosunkowo najliczniej stawili się wyborcy na Śląsku i na Pomorzu, najmniej licznie — w województwie lwowskim.

PRZEBIEG WYBORÓW W KRAKOWIE

W Krakowie dzień wyborów minął **najzupełniej spokojnie.** Udział głosujących w poszczególnych obwodach głosowania wahał się **od pięćdziesięciu paru do sześćdziesięciu paru proc. uprawnionych.**

Uprawnionych do głosowania było w Krakowie 83.057 osób; głosowało 47.472 osób; unieważniono 183 głosów.

Ogółem w mieście Krakowie poszczególne listy uzyskały następujące ilości głosów:
Lista Nr. 1 (Blok rządowy) — 15.923 głosów;
Lista Nr. 2 (PPS) — 13.389 głosów;
Lista Nr. 3 (Wyzwolenie) — głosy;
Lista Nr. 14 (Związek chłopski) — 25 głosów;
Lista Nr. 17 (sjoniści) — 9.687 głosów;
Lista Nr. 24 (endecja) — 141 głosów;
Lista Nr. 25 (chadecja-piast) — 7.675 głosów;
Lista Nr. 33 („Aguda") — 445 głosów;
Lista Nr. 37 (Stojałowczycy) — 4 głosy.

Jak z tego zestawienia wynika, **stosunek głosów przedstawia się podobnie jak przy wyborach sejmowych.**

Lista PPS, podobnie jak tydzień temu przy wyborach do Sejmu, zajęła, co do ilości oddanych na nią głosów, **drugie miejsce**, bijąc prawie dwukrotnie listę Nr. 25 (chadecję zblokowaną z Piastem) i pozostając w tyle poza „jedynką" tylko o stosunkowo nieznaczną ilość głosów.

Oznacza to, że **polska partja socjalistyczna jest w Krakowie wielkością stałą,** opierającą się na **nie zmiennem zaufaniu mas i nie zależną od chwilowych nastrojów wyborców.** Potwierdzają nam to spostrzeżenie, co do Krakowa dla wszystkich zdaje się dostatecznie jasne i wyraźne, także wyniki wyborów do Senatu **z całego państwa.**

Szczegółowe wyniki z Krakowa

Przedmieścia po staremu czerwone. — Wzrost wpływów PPS w śródmieściu

ŚRÓDMIEŚCIE

Obwód 1. Lista Nr. 1 — 33-, lista **Nr. 2 — 100**, Nr. 17 — 73, Nr. 25 — 155. **Obwód 2.** Lista Nr. 1 — 318, **Nr. 2 — 109**, Nr. 14 — 1, Nr. 17 — 39, Nr. 24 — 4, Nr. 25 — 205. **Obwód 3.** Lista Nr. 1 — 276, **Nr. 2 — 119**, Nr. 17 — 53, Nr. 24 — 2, Nr. 25 — 394. **Obwód 4.** Lista Nr. 1 — 322, **Nr. 2 — 107**, Nr. 17 — 40, Nr. 25 — 158. **Obwód 5.** Lista Nr. 1 — 201, **Nr. 2 — 116**, Nr. 17 — 197, Nr. 25 — 153, Nr. 33 — 1. **Obwód 6** Lista Nr. 1 — 190, **Nr. 2 — 77**, Nr. 17 — 72, Nr. 24 — 1, Nr. 25 — 166. **Obwód 7.** Lista Nr. 1 — 275, **Nr. 2 — 134**, Nr. 17 — 71, Nr. 24 — 3, Nr. 25 — 118.

PIASEK

Obwód 8. Lista Nr. 1 — 252. **Nr. 2 — 101**, Nr. 17 — 79, Nr. 24 — 4, Nr. 25 — 120. **Obwód 9.** Lista Nr. 1 — 318, **Nr. 2 — 87**, Nr. 17 — 27, Nr. 24 — 1, Nr. 25 — 215. **Obwód 10.** Lista Nr. 1 — 407, **Nr. 2 — 119**, Nr. 17 — 61. Nr. 24 — 2, Nr. 25 — 232, Nr. 33 — 1. **Obwód 11.** Lista Nr. 1 — 413, **Nr. 2 — 131**, Nr. 17 — 47, Nr. 24 — 8, Nr. 25 — 202. **Obwód 12.** Lista Nr. 1 — 323, **Nr. 2 — 213**, Nr. 17 — 38, Nr. 24 — 1. **Obwód 13.** Lista Nr. 1 — 335, **Nr. 2 — 149**, Nr. 17 — 54, Nr. 25 — 190. **Obwód 14.** Lista Nr. 1 — 391, **Nr. 2 — 109**, Nr. 14 — 2. Nr. 17 — 33, Nr. 24 — 2, Nr. 25 — 190. **Obwód 15.** Lista Nr. 1 — 320, **Nr. 2 — 135**, Nr. 14 — 1, Nr. 17 — 68, Nr. 24 — 3, Nr. 25 — 209.

KLEPARZ

Obwód 16. Lista Nr. 1 — 459, **Nr. 2 — 157**, Nr. 17 — 53, Nr. 24 — 2.Nr. 25 — 144. **Obwód 17.** Lista Nr. 1 — 359, **Nr. 2 — 155**, Nr. 17 — 108, Nr. 24 — 2, Nr. 25 — 132, Nr. 33 — 1. **Obwód 18.** Lista Nr 1 — 380, **Nr. 2 — 173**, Nr. 14 — 4, Nr. 17 — 51, Nr. 24 — 6. Nr. 25 — 174. **Obwód 19.** Lista Nr. 1 — 368, **Nr. 2 — 132**, Nr. 17 — 50, Nr. 24 — 3. Nr. 25 — 328, Nr. 33 — 1.

WESOŁA

Obwód 20. Lista Nr. 1 — 313, **Nr. 2 — 148**, Nr. 17 — 78, Nr. 24 — 10, Nr. 25 — 171. **Obwód 21.** Lista Nr. 1 — 287, **Nr. 2 — 106**, Nr. 3 — 2, Nr. 17 — 111, Nr. 24 — 2, Nr. 25 — 206. **Obwód 22.** Lista Nr. 1 — 365, **Nr. 2 — 104**, Nr. 17 — 255, Nr. 24 — 3, Nr. 25 — 144, Nr. 33 — 1. **Obwód 23.** Lista Nr. 1 — 192. **Nr. 2 — 83**, Nr. 17 — 15, Nr. 25 — 322. **Obwód 24.** Lista Nr. 1 — 251, **Nr. 2 — 156**, Nr. 15 — 2, Nr. 17 — 95, Nr. 24 — 1, Nr. 25 — 173. **Obwód 25.** Lista Nr. 1 — 308, **Nr. 2 — 257**, Nr. 3 — 1, Nr. 14 — 5, Nr. 17 — 73, Nr. 24 — 7, Nr. 25 — 111. **Obwód 26.** Lista Nr. 1 — 308, **Nr. 2 — 206**, Nr. 14 — 1, Nr. 17 — 53, Nr. 24 — 6, Nr. 25 — 119, Nr. 33 — 2. **Obwód 27.** Lista Nr. 1 — 276, **Nr. 2 — 282**, Nr. 17 — 50, Nr. 24 — 4, Nr. 25 — 92. **Obwód 28.** Lista Nr. 1 — 116, **Nr. 2 — 77**, Nr. 17 — 344, Nr. 25 — 103, Nr. 33 — 26.

KAZIMIERZ

Obwód 29. Lista Nr. 1 — 153, **Nr. 2 — 64**, Nr. 17 — 272, Nr. 24 — 2, Nr. 25 — 89, Nr. 33 — 3. **Obwód 30.** Lista Nr. 1 — 92, **Nr. 2 — 63**, Nr. 17 — 423, Nr. 25 — 30, Nr. 33 — 31. **Obwód 31.** Lista Nr. 1 — 94, **Nr. 2 — 156**, Nr. 17 — 199, Nr. 25 — 133, Nr. 33 — 20. **Obwód 32.** Lista Nr. 1 — 70, **Nr. 2 — 60**, Nr. 17 — 509, Nr. 25 — 19, Nr. 33 — 47. **Obwód 33.** Lista Nr. 1 — 110, **Nr. 2 — 122**, Nr. 17 — 427, Nr. 25 — 41, Nr. 33 — 28. **Obwód 34.** Lista Nr. 1 — 86, **Nr. 2 — 115**, Nr. 17 — 373 Nr. 25 — 101, Nr. 33 — 25. **Obwód 35.** Lista Nr. 1 — 80, **Nr. 2 — 124**, Nr. 17 — 287, Nr. 25 — 13, Nr. 33 — 15. **Obwód 36.** Lista Nr. 1 — 97, **Nr. 2 — 129**, Nr. 17 — 463, Nr. 25 — 31, Nr. 33 — 9. **Obwód 37.** Lista Nr. 1 — 79, **Nr. 2 — 67**, Nr. 17 — 451, Nr. 25 — 49, Nr. 33 — 31. **Obwód 38.** Lista Nr. 1 — 60. **Nr. 2 — 76**, Nr. 17 — 258 Nr. 25 — 19, Nr. 33 — 41. **Obwód 39.** Lista Nr. 1 — 81, **Nr. 2 — 59**, Nr. 17 — 421, Nr. 25 — 18, Nr. 33 — 31. **Obwód 40.** Lista Nr. 1 — 52, **Nr. 2 — 57**, Nr. 17 — 449, Nr. 25 — 18, Nr. 33 — 35. **Obwód 41.** Lista Nr. 1 — 84. **Nr. 2 — 32**, Nr. 17 — 348, Nr. 25 — 32, Nr. 33 — 38. **Obwód 42.** Lista Nr. 1 — 31, **Nr. 2 — 47**, Nr. 17 — 355, Nr. 25 — 10, Nr. 33 — 32.

LUDWINÓW

Obwód 43. Lista Nr. 1 — 145. **Nr. 2 — 578**, Nr. 17 — 49, Nr. 25 — 57.

ZAKRZÓWEK

Obwód 44. Lista Nr. 1 — 159. **Nr. 2 — 344**, Nr. 14 — 1, Nr. 17 — 13, Nr. 25 — 72.

DĘBNIKI

Obwód 45. Lista Nr. 1 — 310, Nr. 2 — 200, Nr. 17 — 32, Nr. 24 — 6, Nr. 25 — 122. Obwód 46. Lista Nr. 1 — 308, Nr. 2 — 219, Nr. 17 — 52, Nr. 24 — 3, Nr. 25 — 86.

PÓŁWSIE ZWIERZYNIECKIE

Obwód 47. Lista Nr. 1 — — 366, Nr. 2 — 332, Nr. 17 — 33, Nr. 24 — 1, Nr. 25 — 115, Nr. 33 — 1. Obwód 48. Lista Nr. 1 — 277, Nr. 2 — 315, Nr. 3 — 1, Nr. 14 — 1, Nr. 17 — 86, Nr. 24 — 3, Nr. 25 — 82, Nr. 33 — 1.

ZWIERZYNIEC

Obwód 49. Lista Nr. 1 — 135 Nr. 2 — 237, Nr. 17 — 14, Nr. 24 — 1, Nr. 25 — 51 Obwód 50. Lista Nr. 1 — 147, Nr. 2 — 195, Nr. 17 — 4, Nr. 25 — 61.

CZARNA WIEŚ

Obwód 51. Lista Nr. 1 — 206, Nr. 2 — 421, Nr. 17 — 26, Nr. 24 — 3, Nr. 25 — 70.

NOWA WIEŚ

Obwód 52. Lista Nr. 1 — 218, Nr. 2 — 237, Nr. 14 — 2, Nr. 17 — 10, Nr. 24 — 1, Nr. 25 — 140. Obwód 53. Lista Nr. 1 — 343, Nr. 2 — 304, Nr. 17 — 50, Nr. 24 — 2, Nr. 25 — 107.

ŁOBZÓW

Obwód 54. Lista Nr. 1 — 127, Nr. 2 — 255, Nr. 17 — 9, Nr. 25 — 104.

KROWODRZA

Obwód 55. Lista Nr. 1 — 262, Nr. 2 — 333, Nr. 14 — 2, Nr. 17 — 29, Nr. 24 — 4, Nr. 25 — 87. Obwód 56. Lista Nr. 1 — 339, Nr. 2 — 400, Nr. 17 — 36, Nr. 24 — 4, Nr. 25 — 179, Nr. 33 — 1.

WARSZAWSKIE

Obwód 57. Lista Nr. 1 — 228, Nr. 2 — 403, Nr. 17 — 7, Nr. 24 — 3, Nr. 25 — 56.

GRZEGÓRZKI

Obwód 58. Lista Nr. 1 — 177, Nr. 2 — 383, Nr. 17 — 6, Nr. 24 — 2, Nr. 25 — 55. Obwód 59. Lista Nr. 1 — 184, Nr. 2 — 414, Nr. 17 — 19, Nr. 24 — 1, Nr. 25 — 73.

DĄBIE

Obwód 60. Lista Nr. 1 — 124, Nr. 2 — 297, Nr. 17 — 3, Nr. 25 — 13.

PŁASZÓW

Obwód 61. Lista Nr. 1 — 199, Nr. 2 — 276, Nr. 17 — 5, Nr. 25 — 23.

(PODGÓRZE)

Obwód 62. Lista Nr. 1 — 129, Nr. 2 — 371, Nr. 17 — 100, Nr. 24 — 5, Nr. 25 78. Obwód 63. Lista Nr. 1 — 149, Nr. 2 — 245; Nr. 17 — 287; Nr. 24 — 2; Nr. 25 — 56; Nr. 33 — 15. Obwód 64. Lista Nr. 1— 84, Nr. 2 — 216; Nr. 17 — 236; Nr. 24 — 1; Nr. 25 — 124; Nr. 33 — 1. Obwód 65. Lista Nr. 1 — 218; Nr. 2 — 128; Nr. 17 — 335; Nr. 24 — 2; Nr. 25 — 37; Nr. 33 — 4. Obwód 66. Lista Nr. 1 — 199; Nr. 2 — 255; Nr. 17 — 183; Nr. 24 — 3; Nr. 25 — 51. Obwód 67. Lista Nr. 1 — 192; Nr. 2 — 275; Nr. 17 — 61; Nr. 25 — 43. Obwód 68. Lista Nr. 1 — 199; Nr. 2 — 162; Nr. 17 — 249; Nr. 24 — 3; Nr. 25 — 51; Nr. 33 — 3. Obwód 69. Lista Nr. 1 — 234; Nr. 2 — 191; Nr. 17 — 178; Nr. 24 — 1; Nr. 25 — 61; Obwód 70. Lista Nr. 1 — 235; Nr. 2 — 426; Nr. 17 — 50; Nr. 24 — 2; Nr. 25 — 41.

Jak z powyższego zestawienia głosów wynika, **PPS otrzymując swój stan posiadania na przedmieściach t. zw. przyłączonych, poczyniła ogromne postępy w śródmieściu.**

Klęska prezydenta Rollego w Krakowie

Lista Nr. 1, której czołowym kandydatem jest prez. Rolle uzyskała przy wyborach senackich w Krakowie zaledwie jedną trzecią część oddanych głosów. Jeśli uwzględni się, że wybory „jedynki" prowadzono na firmę marszałka Piłsudskiego, przy szalonym nacisku władz administracyjnych, przy pomocy tego aparatu i aparatu wyborczego magistrackiego, że wydano w ostatnim tygodniu w samym Krakowie 100.000 zł. z „ogólnego" funduszu wyborczego na rzecz „jedynki" — to **słusznie wynik ten jest uważany w kołach miejskich za osobistą klęskę prez. Rollego, który nie cieszy się popularnością w mieście!**

Władza prezydenta tak go unosi, że zraża sobie wszystkie warstwy społeczne, nawet członków własnego klubu radzieckiego!

Należy również wspomnieć o tem, że wszyscy rabini krakowscy i podgórscy rozwinęli szaloną agitację za listą p. Rollego Nr. 1. — co dało tej liście około 5.000 głosów żydowskich.

Jak głosowało województwo krakowskie

POWIAT KRAKÓW

Lista Nr. 1 — 5.631; Nr. 2 — 9.660; Nr. 14 — 1.674; Nr. 25 — 4.434; Nr. 24 (endecy) — aż 191.

POWIAT WIELICZKA

Uprawnionych do głosowania 24.749, głosowało 14.347; głosów ważnych oddano 14.136. Z tego otrzymały: lista Nr. 1 — 3.975; Nr. 2 — 5.797; lista Nr. 3 — 12; lista Nr. 14 — 54; Nr. 17 — 325; Nr. 24 — 76; Nr. 25 — 3.958; Nr. 33 — 67.

POWIAT BIAŁA

Lista Nr. 1 głosów 4.136; Nr. 2 — 6.838; Nr. 3 — 850; Nr. 14 — 5; Nr. 17 — 172; Nr. 24 — 918; Nr. 25 — 2.415; Nr. 30 — 2, unieważnionych 113. Uprawnionych do głosowania było 31.718, głosowało 15.450.

POWIAT CHRZANÓW

Wyniki ze wszystkich obwodów z wyjątkiem trzech; uprawnionych do głosowania 42.864, głosowało 26.366; unieważnionych 1.672. Lista Nr. 1 11.491; Nr. 2 — 9.252; Nr. 3 — 183; Nr. 14 — 86; Nr. 17 — 1.088; Nr. 24 — 437; Nr. 25 — 2.138; Nr. 33 — 18; Nr. 37 — 1.

POWIAT BRZESKO

Uprawnionych do głosowania 34.962, głosujących 23.324, unieważnionych 362. Lista Nr. 1 — 11.784; Nr. 2 — 1.617; Nr. 3 — 5; Nr. 14 — 53; Nr. 17 — 79; Nr. 24 — 36; Nr. 25 — 9.384; Nr 33 — 4.

POWIAT DĄBROWA

Tymczasowe ogólne wyniki bez 2 gmin: uprawnionych do głosowania 22.783. Lista Nr. 1 — 6.450; Nr. 25 — 6.593.

POWIAT OŚWIĘCIM

Uprawnionych do głosowania 17.397, złożyło głosów 10.768, nieważnych 36. Nr. 1 —3.141 głosów; Nr. 2 — 4.826; Nr. 3 — 874; Nr. 14 — 58; Nr. 17 — 790; Nr. 24 — 66; Nr. 25 — 1.182.

POWIAT TARNÓW

Uprawnionych do głosowania 40.635, złożyło głosów 24.068, nieważnych 188. Lista Nr. 1 — 8.316; Nr. 2 — 3.520; Nr. 3 — 7; Nr. 14 — 13; Nr. 17 — 3.251; Nr. 24 — 72; Nr. 25 — 8.567; Nr. 33 — 14.

POWIAT ŻYWIEC

Wyniki z 35 obwodów na 68; uprawnionych do głosowania 22.615; głosujących 12.003, unieważnionych 31. Lista Nr. 1 — 3.397; Nr. 2 — 4.550; Nr. 3 — 1.210; Nr. 17 — 288; Nr. 24 — 92; Nr. 25 — 2.299; Nr. 37 — 116.

PIKANTNE SZCZEGÓŁY

Na kopalni **Brzeszcze** (pow. Oświęcim) **lista 2 otrzymała 533 gł., zaś lista 1 — 174 gł.** (Kopalnia węgla w Brzeszczach jest własnością państwa).

W **Wierzchosławicach** (siedzibie Witosa) na jego listę 25 oddano 133 gł., zaś na listę 1 — 178. **W tejsamej wsi na listę 2 oddano 38 gł.**

Wyniki ze wszystkich województw

WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE

Ostateczne obliczenie głosów w województwie krakowskiem wydało następujący rezultat: Na listę Nr. 1 padło 171.766 głosów, Nr. 2 — 81.521, Nr. 3 — 13.235, Nr. 14 — 16.527, Nr. 17 — 21.953, Nr. 24 — 4028, Nr. 25 — 110.868, Nr. 33 — 900, Nr. 37 — 328. Wobec tego rozdział mandatów przedstawia się definitywnie jak następuje: Lista Nr. 1 zdobyła 4 mandaty; Lista Nr. 25 — 2 mandaty; Lista Nr. 2 1 mandat.

Z listy Nr. 1: prezydent Rolle, Goetz-Okocimski, Stanisław Nowak i Michał Rudnik.

Z listy Nr. 2: tow. Jan Englisch.

Z listy Nr. 25: Andrzej Średniawski i ks. Kasprzyk.

WARSZAWA — MIASTO

Lista Nr. 1 — 2 mandaty, lista Nr. 18 — 1 mandat, lista Nr. 24 — 1 mandat.

WOJEWÓDZTWO WARSZAWSKIE

Lista Nr. 1 — 2 mandaty, Nr. 2 — 2 mandaty, Nr. 3 — 1 mandat, Nr. 18 — 1 mandat, Nr. 24 — 1 mandat.

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

Nr. 1 — 2 mandaty, Nr. 2 — 2 mandaty, Nr. 3 — 2 mandaty, Nr. 18 — 1 mandat, Nr. 24 — 1 mandat.

WOJEWÓDZTWO BIAŁOSTOCKIE

Nr. 1 — 2 mandaty, Nr. 18 — 1 mandat, Nr. 25 — 1 mandat.

WOJEWÓDZTWO KIELECKIE

Nr. 1 — 3 mandaty, Nr. 2 — 2 mandaty, Nr. 3 — 1 mandat, Nr. 10 — 1 mandat, Nr. 18 — 1 mandat, Nr. 24 — 1 mandat.

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE

Nr. 1 — 2 mandaty, Nr. 2 — 1 mandat, Nr. 3 — 2 mandaty, Nr. 10 — 1 mandat, Nr. 24 — 1 mandat.

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE

Nr. 7 — 1 mandat, Nr. 18 — 1 mandat, Nr. 21 — 1 mandat, Nr. 24 — 2 mandaty, Nr. 25 — 2 mandaty.

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE

Nr. 7 — 1 mandat, Nr. 18 — 1 mandat, Nr. 24 — 1 mandat.

WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE

Nr. 1 — 2 mandaty, Nr. 18 — 1 mandat, Nr. 37 (lista Korfantego) — 1 mandat.

WOJEWÓDZTWO WOŁYŃSKIE

Nr. 1 — 4 mandaty, Nr. 10 — 1 mandat.

WOJEWÓDZTWO POLESKIE

Nr. 1 — 3 mandaty.

WOJEWÓDZTWO NOWOGRODZKIE

Nr. 1 — 2 mandaty, Nr. 18 — 1 mandat.

WOJEWÓDZTWO WILEŃSKIE

Nr. 1 — 3 mandaty, Nr. 18 — 1 mandat.

LISTA NR. 22 — JEDEN MANDAT DO SENATU

Warszawa, 12 marca (telefon wł. „Naprzodu"). Lista Nr. 22 (Selrob) uzyskała do Senatu 1 mandat, niewiadomo jednak, z którego województwa.

NADUŻYCIA WYBORCZE

Mszana Dolna, 12 marca (tel. wł. „Naprzodu"). Tutejsza komisja obwodowa unieważniła 90 kartek, ponieważ przy „2" była kropka. Wniesiono protest do komisji okręgowej.

Podział mandatów senackich z listy państwowej
PPS — 2 mandaty

Warszawa, 12 marca (tel. własny „Naprzodu"). Podział 18 mandatów między listy, które otrzymały mandaty w 3 okręgach, będzie następujący: Nr. 1 — 9, Nr. 2 — 2, Nr. 3 — 1, Nr. 18 — 4, Nr. 24 — 1, Nr. 25 — 1, razem 18.

PPS będzie więc miała 10 senatorów, gdy w poprzednim Senacie miała tylko 7.

Kto będzie marszałkiem Sejmu?
Pogłoski prasy sanacyjnej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 marca.

W dniu dzisiejszym krążą po Warszawie w dalszym ciągu lansowane przez prasę sanacyjną **pogłoski o obsadzeniu stanowiska marszałka Sejmu.** Między innemi obiega pogłoska, że **prof. Makowski**, którego wymieniano jako jednego z kandydatów na to stanowisko, **zrezygnował z ubiegania się o marszałkostwo, a to ze względu na kompromitujące dla niego okoliczności, towarzyszące jego wyborowi do Sejmu.**

(Jak wiadomo, na Polesiu, gdzie na czołowem miejscu na liście „jedynki" kandydował p. Makowski, listy przeciwne podlegały szczególnym sekaturom policyjnym, wielu agitatorów, mężów zaufania i t. d. aresztowano, nadto osadzono w areszcie wszystkich kandydatów „Wyzwolenia". Jednemu z nich, legjoniście z 1-szej brygady, ob. Kordowskiemu udało się z więzienia przesłać list otwarty do p. Makowskiego, który opublikował „Robotnik". W liście tym ob. Kordowski donosi, że na znak protestu prowadzi już czwarty dzień **strajk głodowy.** Ob. Kordowski, jako prawnik, jest byłym uczniem prof. Makowskiego).

Z kolei wysuwana jest kandydatura p. **Miedzińskiego**, obecnego ministra poczt.

Stwierdzić należy, że źródłem tych pogłosek są wyłącznie sfery sanacyjne i podajemy je jedynie z obowiązku dziennikarskiego.

—ooo—

ŻYCZENIA DLA PPS OD ROSYJSKIEJ PARTJI SOCJALISTÓW — REWOLUCJONISTÓW

Warszawa, 12 marca (telefon wł. „Naprzodu"). CKW PPS otrzymało dzisiaj dalsze depesze gratulacyjne z powodu zwycięstwa wyborczego. — Między innemi nadesłała gratulacje rosyjska partja socjalistów-rewolucjonistów, którą podpisali członkowie zagranicznej delegacji Wiktor Czernow, Rusanow, Schreiber i Górewicz.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Po sesji genewskiej

W sobotę wieczorem zakończyła się marcowa sesja Rady Ligi narodów. Wynik tej sesji jest, jak zwykle w tej instytucji się dzieje, wekslem na przyszłość, niczem natomiast dla teraźniejszości. Rada Ligi zamieniła się w znaną przed wojną w Austrji instytucję „Beschwichtigungshofrata", tj. nie chce powiedzieć ani tak ani nie, lecz każdą sprawę walkuje i odkłada tak długo, aż stronom zainteresowanym się sprzykrzy i wtedy przychodzi moment psychologiczny do zawarcia kompromisu, z którego nikt nie jest zadowolony.

Na marcowej sesji Rada Ligi właściwie zajmowała się tylko dwiema sprawami: przemytnictwem broni do Węgier (afera w St. Gotthard) i zatargiem węgiersko-rumuńskim o dobra magnatów węgierskich, które dostały się pod panowanie Rumunji. W sprawie St. Gotthard zarysowały się wyraźnie dwie różnice: z jednej strony mała ententa poparta przez Francję żądała przeprowadzenia przeciw Węgrom śledztwa wojskowego (inwestygacji), podczas gdy z drugiej strony Włochy, poparte przez Anglję sprzeciwiały się wszelkim zarządzeniom. Postępowanie Włoch jest zrozumiałe, ileże przecież od nich pochodziła przesyłka broni.

Starły się tedy obie strony i odrazu widać było, że do jednomyślności — taki w Radzie panuje zwyczaj — nie przyjdzie. Zrobiono więc, co się w takich wypadkach zwykle robi: wybrano komisję, do której weszli przedstawiciele małych państw: Holandji, Finlandji i Chile. I ta komisja na podstawie raportu przedstawiciela Holandji Blocklanda przyszła do przekonania, że najlepiej będzie sprawę odroczyć do czerwcowej sesji Rady i tak uchwalono. Uchwała ta jest oczywistą klęską małej ententy i Francji, zamaskowaną ogólną zgodą. Czy jednak nie wpłynie ona na oziębienie przyjaźni między Francją a Anglją, to inna sprawa.

W taki sam sposób załatwiono sprawę optantów węgierskich. Rada uchyliła się od powzięcia decyzji, polecając spornym stronom robienie dalszych prób dojścia do porozumienia. Długi i ostry był pojedynek słowny między przedstawicielem Węgier Apponyim a przedstawicielem Rumunji Titulescu, w ciągu którego wypominano sobie nawzajem historje przed- i powojenne. I w tej sprawie Anglja zajęła stanowisko dwuznaczne, gdyż dla jej konserwatywnego rządu sprawa własności prywatnej — a chodzi tu o skonfiskowane dobra magnatów węgierskich — jest świętą i nie chce ona robić precedensu, któryby miał jakiekolwiek podobieństwo ze znienawidzonem przez burżuazję całego świata wywłaszczeniem.

W ten sposób sesja się skończyła, wielcy się rozjechali. Briand, Chamberlain i Stresemann nie występywali zbyt wyraźnie w ciągu tej sesji, natomiast — jak zwykle — za kulisami odbywały się ciągle konferencje przy śniadaniach, na których wedle wszelkiego prawdopodobieństwa omawiano sprawę obecnie ciągle przez Niemców wysuwaną, mianowicie sprawę opróżnienia Nadrenji. Sprawa ta stała się osią stosunków francusko-niemieckich, ileże Francja łączy ją ze sprawą bezpieczeństwa, Niemcy zaś uważają ją za punkt honoru, podkreślając ciągle, że okupacja jest pogwałceniem ich suwerenności i dowodem, że mocarstwa nie mają zaufania do dobrej woli Niemiec co do wypełnienia przyjętych zobowiązań.

Do sesji Rady Ligi można zastosować znane powiedzenie: jedna sesja się skończyła, druga się zapowiada — taka sama jak poprzednia. Nikt po nich nie spodziewa się jakichś przełomowych rzeczy. Dobrze jest, że istnieje bodaj taki wentyl dla tamowania zbyt wybujałych fantazyj i pragnień niektórych polityków.

Marcowe niepokoje w całym świecie

W EGIPCIE

Wskutek wykroczeń w Kairze, spowodowanych propozycjami Anglji utrzymania armji egipskiej w swych rękach, w całym kraju panuje silne wrzenie, którego ofiarą narazie padły amerykańskie instytucje misjonarskie. Partja radykalna bierze coraz więcej górę w opinji publicznej. Rząd angielski w dalszym ciągu ogłasza, że nie odstąpi od swych planów, natomiast premier egipski Sarwat pasza ogłasza, że nie ustąpi aż Egipt nie osiągnie pełnej niezawisłości. W prowincjach położenie coraz się pogarsza. Narazie rozruchy tłumi policja, ale minister wojny trzyma wojsko w pogotowiu.

W ARABJI

Jak doniesiono, król Wahabitów Ibn Saud organizuje najazd na posiadłości angielskie i na kraje stojące pod protektoratem angielskim. Żąda on oddania mu Transjordanji oraz uregulowania sprawy Iraku. Wahabici urządzają napady w okolicach Damaszku i Bagdadu, a przygotowują się do ataku na Koweit. Anglja dotychczas nie traktuje tych wydarzeń poważnie, ale w każdym razie robi odpowiednie przygotowania wojskowe, wśród których najważniejszą rolę odgrywają samoloty.

W INDJACH

Przywódca nacjonalistów Pandit Nehru złożył w indyjskiem ciele ustawodawczem oświadczenie, że nie przywiązuje wagi do oświadczeń i gróźb rządu angielskiego. Polityka Anglji, idąca po linji komisji Simona nie zadawala Hindusów. Indje sprzeciwiają się zbrojeniom skierowanym przeciw Rosji i protestują przeciw używaniu wojsk indyjskich w Chinach, celem ujarzmienia walczącego o swą wolność narodu. Mowca zakończył groźbą: „Dzień porachunku z Anglją jest niedaleki".

W AMERYCE

W Wenezueli studenci urządzili ruchawkę przeciw prezydentowi Gomezowi, który od dziesiątka lat rządzi krajem absolutystycznie pod nazwą prezydenta. W tych rozruchach zginęło i poraniono kilkunastu studentów. Dla zaprotestowania przeciw brutalności policji zademonstrowały w Caracas kobiety, ale i na nie napadła policja. W całym kraju odbywają się masowe aresztowania. Niezadowolenie w kraju wywołane zostało bezpośrednio tem, że prezydent Gomez oddał wszystkie pola naftowe towarzystwu kapitalistów amerykańskich.

Ruch spółdzielczy

SPÓŁDZIELCZE KURSY KORESPONDENCYJNE

Coraz większe zainteresowanie szerzy się wśród mas pracujących nową, jak na nasze stosunki, formą nauki zapomocą kursów korespondencyjnych. Gdzieindziej na Zachodzie ta forma nauczania, a szczególnie dokształcania całkowicie się upowszechniła. U nas dopiero czynimy w tym względzie pierwsze próby, i trzeba przyznać, wielkiemi krokami idziemy naprzód.

Drugi rok istnienia spółdzielczych kursów korespondencyjnych, prowadzonych przez Związek spółdzielni spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, wykazał zwiększające się zainteresowanie tą szkołą z dnia na dzień.

Program kursów obejmuje zagadnienia praktyczne i teoretyczne spółdzielczości spożywców. Kursy mają za zadanie kształcenie, a w pierwszym rzędzie dokształcanie zawodowo pracowników spółdzielczych.

Dnia 15 kwietnia r. b. rozpoczyna się na spółdzielczych kursach korespondencyjnych trzeci i ostatni trymestr w roku szkolnym 1927/28. Zapisy przyjmuje i wszelkich bliższych informacyi udziela sekretarjat (Warszawa, ul. Grażyny 13, skrz. p. 38) do 15 kwietnia r. b.

Osoby, zapisane w tym terminie z obranych przedmiotów rozpoczną naukę od początku, tj. od pierwszego wykładu.

SKŁADKI

NA TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI. Organizacja Drukarzy 150 zł. Tow. Miklaszewski 27'06 zł.

Pięć dni w górach i w śniegu

(Wrażenia z wycieczki narciarskiej)

—o—

Z tuzin narciarzy i narciarek ładuje się do wagonu, na którego dwóch oknach widnieje kartka: „Zarezerwowane dla N. N." Hałas, gwar, zamieszanie, narty nie chcą się zmieścić, ktoś się zgubił — wreszcie gwizdek, pociąg rusza. Po chwili całe towarzystwo się uspokaja, plecaki, narty, kije — wszystko znajduje swe właściwe miejsce. Rozglądamy się teraz jak kto wygląda, kto jest, a kto nie dotrzymał słowa; śmiesznie to wygląda, wszyscy podobnie ubrani, panny od chłopca nalwnyby nie odróżnił. Jest prawie północ, o piątej rano będziemy w Nowym Targu, stamtąd jeszcze ze dwanaście kilometrów do schroniska — trzeba więc koniecznie się zdrzemnąć. To też wódz wyprawy pan T. nakazuje ogólny spokój i wspólną drzemkę. Julek, znany filister wyciąga się jak długi na ławce, podpisany na drugiej ławce, reszta zaś towarzystwa w przedziale obok.

* * *

— Wstawaj, dojeżdżamy do Nowego Targu! — Szarpie towarzysza za ramię, ściągając mu nogi na ziemię.

Równocześnie ruch zrobił się w przedziale obok, wszyscy ładują plecaki, narty, kije... tymczasem pociąg dojeżdża do stacji.

— Nowy Targ! wysiadać!

Wychodzimy wszyscy, obładowani jak na wyprawę do bieguna północnego; na stacji czeka już gazda z saniami, na które pakujemy nasze rzeczy. Liczymy się, czy aby który nie został w wagonie, poczem wymieniamy wzajemne uwagi co do przespanej nocy, warunków śnieżnych; w Krakowie była w chwili naszego odjeżdżania odwilż w całej pełni; w Nowym Targu wprawdzie śnieg jeszcze widać, ale ciepło. Raźno ruszamy w drogę, bo do stóp Turbacza jest gościńcem dobrych pięć kilometrów, a stamtąd jeszcze kawał drogi na szczyt. Po dwóch godzinach marszu, o siódmej przybywamy do stóp Turbacza, gdzie mieszka gazda. Tamże pijemy herbatkę, odpoczywamy chwilę, myjemy się w śniegu — poczem przypinamy narty, wyciągamy się w długi szereg „gęsiego" i prowadzeni przez wodza „wyprawy" ruszamy w górę.

Początkowo, do wysokości ośmiuset metrów warunki śnieżne bardzo kiepskie — śnieg miękki na powierzchni tylko zmarznięty, miejscami goła ziemia albo lód. Co chwila musimy przystawać.

Koło pół do dziesiątej wychodzimy wreszcie na grań Bukowiny — tutaj nagłym jakgdyby przeskokiem warunki śnieżne zmieniają się nie do poznania; pyszny puszysty śnieg i widok cudowny na cały łańcuch Tatr z jednej, na Pilsko, Babią i Gorce z drugiej strony. Na śniegu widnieją ślady zajęcy. Słońce przypieka mocno, to też każdy po trochu zdejmuje czapkę, szal, kurtkę, rękawiczki — w spodniach wreszcie tylko i koszulach posuwamy się dalej. Koło pół do jedenastej, nie spiesząc się, docieramy do schroniska Towarzystwa Tatrzańskiego, gdzie uwiadomiona już gaździna przygotowała herbatę i ogrzała izbę gościnną.

* * *

Schronisko na Turbaczu, położone cudownie z widokiem na Tatry i Pieniny — stało się dla nas centrum, skąd przez pięć dni życia prymitywnego na łonie natury, robiliśmy codzień wycieczki na okoliczne hale i szczyty. W samem schronisku rozgościliśmy się w izbie gościnnej; każdy dostał własne łóżko z siennikiem, poduszkę, prześcieradło i koc; jedną połowę izby zajęły kobiety, drugą mężczyźni; symbolicznie przedzielała nas wisząca na sznurku naftowa lampa bez cylindra, knota i nafty.

Jeszcze pierwszego dnia przespawszy się i napchawszy kapuśniakiem (na który to przysmak w domu niktby nawet okiem nie spojrzał) — zrobiliśmy sobie trening i przypomnieli jazdę i ewolucje narciarskie; nie obeszło się przytem bez sińców, bo trenowaliśmy na stoku południowo-wschodnim, gdzie śnieg był stwardniały i zmarznięty. Wkrótce zapadły egipskie ciemności, które zmusiły nas szukać schronienia w izbie.

Do izby wchodzi się przez sień — w której zostawiamy narty — i przez kuchnię, w której uroczyście pali się naftowa lampa. W naszej izbie ciemno, choć oko wykol; symboliczna nafta została wprawdzie napełniona naftą, została też zaszczytnie udekorowana świeżym knotem — bez cylindra nie chce jednak świecić; dopiero majster nad majstrami Lidką zwany, skleił kunsztownie z papierków i odłamków starego rozbitego cylindra całość; zapaloną i mocno kopcącą lampę powiesił uroczyście Julek na swem miejscu, poczem zasiedliśmy do kolacji: grysik ze spyrką, o ile się nie mylę, potem chleb ze słoniną, repete, jakieś ciastka świąteczne, herbata, jeszcze dzielenie się czekoladą i doznanemi wrażeniami, ścielenie łóżek — poczem ustawiliśmy się w największym porządku do ogonka, celem umycia się w blaszanej miednicy.

Koło ósmej wszyscy umyci, syci i przemęczeni mnogością wrażeń kładziemy się do łóżka. Szanowny czytelniku! nie masz pojęcia co to za sztu-

Gdzie rząd będzie szukał większości?

Faktem, który przyznaje i prasa rządowa, jest, że rząd nie zdobył większości. 140 czy jeszcze kilku posłów na 444 w Sejmie stanowi zaledwie jedną trzecią część, a taka ilość sama przez siebie nie wystarcza, chyba jako trzon, około którego mogą się grupować inne stronnictwa. O te właśnie ugrupowania chodzi: czy wziąć je z prawicy czy z lewicy, czy może też nie silić się na ustalenie pewnej większości a ograniczyć się do tworzenia jej od wypadku do wypadku.

Wszystkie te ewentualności omawia rządowa „Epoka" w numerze 70 z 10 marca. Organ rządu rozumuje całkiem na zimno; widocznie nie przestrasza go spółka czy z prawicą czy z lewicą, dla niego wszystko jedno, byleby rząd większość skleił. Przedewszystkiem taka łatwość decyzji jest — zdaniem „Epoki" — naturalną, ponieważ — cytujemy jej słowa:

> „powstanie potężnego bloku rządowego zorganizowanego raczej na platformie genezy swej i nastawienia uczuciowego niż na podstawie konkretnie sformułowanego programu".

A więc przyznaje, że „jedynka" nie ma konkretnego programu, idąc na zdobycie mandatów pod hasłem osobowem. Czy ta bezprogramowość w zdobywaniu mandatów rozszerzy się i na robienie użytku ze zdobytych mandatów? Wedle „Epoki" — jak wyżej zaznaczyliśmy — nie jest to wykluczone. Widocznie narzucające się otwarcie oferty byłych endeków i wstydliwe przymilanie się p. Strońskiego nie przechodzą bez skutku na ludzi o „nastawieniu uczuciowem". W polityce jednak uczucie jest czynnikiem najmniej nadającym się do praktycznego zużytkowania, a przecież polityka nie jest niczem innem, jak zastosowaniem pewnych pojęć i poglądów w praktyce. Cóż więc w tym wypadku ma uczucie do gadania?

Można jednak grać na uczuciach, a równocześnie całkiem na zimno omawiać strony praktyczne tego, co się chce osiągnąć. Tu chodzi o pomocników, a więc należałoby się im przyglądnąć, zbadać ich przeszłość, postawić perspektywy, jak się zachowają w przyszłości w razie dopuszczenia czy wyeliminowania ich z większości. Tę stronę kwestji „Epoka" traktuje z równą pobłażliwością: dla niej istnieją i na lewicy i na prawicy ludzie, z którymi można pogadać, z którymi można interes zrobić. A więc co wybrać, jeżeli — jak „Epoka" pisze:

> „z dwu kompleksów ugrupowań polskich poza jedynką lewica odniosła sukces przy wyborach, silniejszą jest od prawicy, ugrupowania jej wykazują większą aktywność, mają lepsze widoki rozwoju, związane są między sobą bardziej ścisłemi węzłami ideologji i taktyki niż to w rozsypującej się prawicy ma miejsce. Niewątpliwie i z pośród ugrupowań prawicowych znaleźć się mogą jednostki oportunistów skłonne do współpracy z zwycięskim rządem, lecz przyrost ten nie rozwiązałby problemu większości".

Naturalnie że lepszy byłby „przyrost" od strony lewicowej, choćby ze względów cyfrowych: lewica ma 130, prawica tylko 80 mandatów, a prosty rachunek wykazuje, że 140+130 jest więcej niż 140+80, gdyż ostatnia kombinacja nawet przy najdalej posuniętym oportunizmie jeszcze większości nie daje. Tak przemawia rachunek, a tem lepiej, że popiera tę wymowę i uczucie. Bo, powiada „Epoka"

> „znaczna większość nowowybranych posłów z jedynki przekonaniami swemi, a w wielu wypadkach działalnością przeszłą, związana jest z lewicą i to po usunięciu przemijających rozdźwięków mogłoby ułatwić współdziałanie".

Pomijając kwestję, czy te rozdźwięki — np. na tle wyborów na kresach — są tylko przemijające, mamy zdecydowaną ofertę, ale jak dotąd tylko jednostronną. Narazie jest to list bez odpowiedzi, a ta nie wypadnie tak prostolinijnie, jak sobie „Epoka" wyobraża. Bo my nie możemy rządzić się uczuciem, mając program i cel: walkę o demokrację, walkę o prawa i postęp klasy robotniczej. Czy ten konkretny program da się sprzęgnąć z bezprogramowością drugiego partnera?

Napad z gazami oszołamiającemi na mieszkanie w Łodzi?

Czy niezwykła mistyfikacja?

Łódzki „Głos Polski" donosi:

Władze policyjne łódzkie stanęły wobec niezwykłej zagadki. Zagadką tą jest tajemniczy napad na mieszkanie Adama Kwiatkowskiego w domu przy ulicy Nawrot 72.

P. Kwiatkowski, buchalter firmy „Rosicki, Kawecki i Sp." mieszka w wymienionym domu wraz z rodziną swą, składającą się z żony, córki oraz dwóch synów Jerzego i Zdzisława.

W sobotę w południe wszyscy domownicy wyszli z wyjątkiem 15-letniego Zdzisława, który musiał zostać sam w domu, oddawszy buciki do naprawy.

Siadł tedy w kuchni i pogrążył się w czytaniu książki. Drzwi wejściowe były zamknięte na klucz, zaś drzwi wiodące do przedpokoju lekko uchylone. Wraz ze Zdzisiem pozostał w mieszkaniu pies.

Około godz. 5'30 popołudniu chłopiec oderwawszy na chwilę oczy od czytanej książki zauważył, że pies zaczął zataczać się jak pijany i cicho skomląc wlazł pod łóżko.

Jednocześnie, chłopiec spojrzawszy w stronę uchylonych drzwi zauważył wydobywające się kłęby jakiejś mgły, idące w jego stronę. Zrazu myślał, iż jest to dym z pieca kuchennego. Wstał z krzesła i naraz poczuł jakiś dziwny mdły zapach. Uczuł zawrót głowy i tracąc stopniowo przytomność zatoczył się. W tejże samej chwili ujrzał, jakgdyby przez sen, że drzwi zostały gwałtownie pchnięte i do kuchni wpadło jakichś dwóch osobników. Został uderzony czemś tępem w tył głowy i stracił przytomność zupełnie. Odzyskał ją mniej więcej po godzinie. Czuł straszny ból głowy, drapanie w gardle, zbierało mu się na wymioty. — Oprzytomniawszy zupełnie, stwierdził, iż leży na łóżku, ręce i nogi ma mocno związane sznurami, usta zakneblowane szmatą, głowę zaś przykrytą poduszką.

Chłopiec strącił poduszkę z głowy, poczem udało mu się wypchnąć językiem z ust szmatę. Wtedy zaczął głośno wzywać pomocy. Wołania tego jednakże nikt nie usłyszał. Nie mogąc pozbyć się więzów, które wpijały się w ciało, zsunął się z łóżka na ziemię i potoczył się w kierunku drzwi. Z niemałym wysiłkiem dotarł do drzwi wejściowych. Były one otwarte. Wytoczył się poza próg i począł krzyczeć rozdzierającym głosem: **„Na pomoc bandyci!"**

W tejże samej chwili wyszedł z mieszkania na temże samem piętrze klatki schodowej sąsiad pp. Kwiatkowskich, kolejarz Władysław Michałowski. Ujrzawszy leżącego na progu chłopca wywlókł go na klatkę schodową i zatrzasnął drzwi mieszkania pp. Kwiatkowskich. Wpadł na chwilę do swego mieszkania, chwycił brauning i stanął z bronią gotową do strzału przed drzwiami, zdecydowany nie wypuścić bandytów, którzy w mniemaniu jego musieli się jeszcze znajdować w mieszkaniu Kwiatkowskich. Syna swego zaś posłał do komisarjatu w celu sprowadzenia pomocy. Na miejsce przybył po paru minutach silny oddział policjantów.

Policjanci wpadli do mieszkania Kwiatkowskich i wówczas dopiero pies rzucił się na wbiegających z wściekłem ujadaniem. W mieszkaniu nie było nikogo. Wszędzie natomiast w kuchni, jak i w pokoju panował niesłychany nieład. Szuflady kredensu były pootwierane, wszystkie rzeczy zaś wyrzucone na podłogę. Szafa zawierająca ubrania również. Szuflady stołu, w których leżały zeszyty i podręczniki dzieci pp. Kwiatkowskich były wyjęte (??) jakby do przeglądania. Wyrzucona była również na podłogę bielizna przyniesiona z pralni w dużym koszu. Niezwłocznie posłano po pp. Kwiatkowskich, którzy przybywszy do mieszkania **stwierdzili, iż najdrobniejszy przedmiot nawet z mieszkania nie zginął.**

Znajdujące się w szufladzie kredensu puzderko z biżuterją było otwarte, jednakże nic zeń nie zginęło (!). Bandyci, o ile można tak nazwać domniemanych tajemniczych napastników, mieli widocznie dość czasu do przeprowadzenia tak gruntownej rewizji w mieszkaniu.

Przypuszczenie o wtargnięciu w celu aktu zemsty również upada, gdyż napadu dokonano o godzinie 5 i pół, podczas gdy p. Kwiatkowski stale przychodzi z biura do domu o godz. 8 wieczorem. Nie mogło być również dokonane włamanie z pobudek politycznych, gdyż p. Kwiatkowski politycznie nie jest zaangażowany. Nie przechowywał również p. Kwiatkowski w mieszkaniu żadnych dokumentów, dotyczących tajemnic firmy, na zdobyciu których zależałoby komukolwiek. Dochodzenie w sprawie niesłychanie tajemniczego napadu prowadzone jest z całą energją.

Tyle wielki dziennik łódzki.

Z opisu tego jednak rodzi się podejrzenie, czy nie był to jakiś złośliwy żart, który w wyobraźni przerażonego chłopca spotężniał do rozmiarów jakiegoś tajemniczego filmowego najścia bandytów... Wogóle jedynym świadkiem i zarazem ofiarą owego osobliwego wydarzenia był małoletni syn pp. Kwiatkowskich, co, oczywiście, utrudnia orjentację. Sąsiad stał się świadkiem dopiero końcowego momentu.

ka rozebrać się całkowicie i przebrać pod kocem — a przytem uważać trzeba, aby się gdzieś koc nie uchylił, żeby nic widać nie było. Strasznie trudno. Ale jakoś to poszło i po chwili wszyscy z zadowoloną miną wyciągamy się na twardych siennikach, usiłując o ile możności przybrać taką pozycję, w którejby nas nic nigdzie nie gniotło.

Wylania się teraz ważna kwestja zgaszenia lampy — wszyscy wszak rozebrani, a lampa całą noc świecić się nie może. Na mój projekt przyjęty przez aklamację, wszyscy odwracają się, zaś Julek wyłazi na stół i zdmuchuje światło. Cisza na chwilę zaległa izbę — słychać tylko przeraźliwy szum i jęk wichru szalejącego na dworze. Po chwili — krrrrach! wyleciała okiennica i równocześnie drzwi (niedomknięte przez któregoś z nas) z zawiasów. Podpisany dla pewności wlazł całkiem pod koc. Dla dodania otuchy proponuje Władek aby odśpiewać wspólnie coś wesołego. Po paru taktach jednak podjętych niepewnemi głosami ucichło się znowu. Co potem było nie wiem, bo usnąłem jak kamień. Spałem chwilę; obudziło mnie dotkliwe zimno. Ubrałem przeto sweter i skarpetki poczem obróciłem się na drugi bok, pociągnąłem sąsiada za czuprynę i zasnąłem powtórnie. Spałem chwilę; poczem zbudziło mnie znów dotkliwe zimno, przenikające do szpiku kości; macając wokoło ręką wyszukałem spodnie i kurtkę, wdziałem, poczem obróciłem się z powrotem na bok i zasnąłem. Nad ranem wdziałem jeszcze szal, czapkę (na uszy) i wiatrówkę. Poczem spałem jak kamień bez przerwy aż do samego rana. Budząc się o wpół do ósmej i rozglądając wokoło z nietajoną radością mogłem zauważyć, że bez wyjątku wszyscy współtowarzysze i współtowarzyszki skuleni pod kocami spali w pełnym „rynsztunku", ubrani jak w czasie silnego mrozu na wycieczce.

I znów uciążliwe przebierania pod kocem — ogonek do miednicy — śniadanie (mleko, chleb, masło, wędliny) i jazda hen aż na Przysłop. Wicher „duł" jak nieszczęście. Na hali Długiej Staszek jako, że chłop jest mocny w sobie a wysoki, zwalił się jak długi zmieciony szalonym wichrem. Zeszliśmy potem na stok północny, gdzie odrazu uderzyła nas cisza zupełna i gdzie znaleźliśmy wspaniałe warunki śnieżne (tamże Jadzia zgubiła katar).

Wróciliśmy rozbawieni i zmęczeni wysiłkiem mięśni i nerwów przesyconych wrażeniami o płatej na obiad; po drodze powrotnej zachodzące słońce, palące się krwawo śniegi i przecudowne krajobrazy wywoływały raz poraz okrzyki zachwytu pozwalając zapomnieć o troskach i kłopotach szarego życia codziennego.

I tak kilka dni spędzonych w śniegu na łonie cudownej natury odświeżyło nasze organizmy, dodając nam nowych sił do pracy zawodowej, pozwalając odświeżyć nerwy, poprawiając humor na długi czas.

Dzień w dzień robiliśmy wycieczki: na Jaworzynę, na Kiczę, na hale i przełęcze, kąpaliśmy się w słońcu i śniegu — hartował nas wicher — ciągła zmiana wrażeń, to wspaniała pogoda, słońce i cudowna panorama — to znów niebo zaciągnięte chmurami — zaczyna śnieg „kurzyć" to znów wicher szalony.

Po pięciu dniach lekko ubawieni, rzeczy, w różowych humorach wracamy lekko (plecaki puste) do Nowego Targu, a stąd do Krakowa, do zajęć codziennego życia. L. G.

—•••—

Morderczyni męża przed sądem

Kraków, 13 marca.

W sądzie okręgowym karnym w Krakowie — przed ławą przysięgłych, rozpoczęła się wczoraj sensacyjna rozprawa przeciw Kazimierze ze Skopczyńskich Trzetrzewińskiej (lat 46), oskarżonej o zbrodnię morderstwa, dokonanego na śp. inż. Trzetrzewińskim, jej mężu.

TRAGICZNA NOC

Nad ranem 9 czerwca 1927 zgłosiła się na posterunku policji w Wadowicach Kazimiera Trzetrzewińska wraz ze swoją córką Louisą Treville. **Trzymając w ręku torebkę, Trzetrzewińska wyjęła z niej rewolwer**, a wręczając go posterunkowemu Pachowi, oświadczyła:

„ODDAJĘ PANU BRAUNING, Z KTÓREGO ZROBIŁAM UŻYTEK".

Indagowana wyjaśniła krótko, **że broni tej użyła na własnym mężu, przyczem dodała, że nie wie z jakim skutkiem**, poczem wręczyła Pachowi klucze od mieszkania, aby poszedł sprawę zbadać na miejscu. Na zapytanie Pacha, co ją skłoniło do postrzelenia męża, zaczęła opowiadać, że mąż jej Konrad Trzetrzewiński ubiegłej nocy nie był w domu, **że nocy krytycznej przyszedł pijany**.

CHWYCIŁ JĄ ZA GARDŁO I DUSIŁ.

Córka nie mogła przyjść jej z pomocą, bo przebudziła się dopiero na odgłos strzału. Gdy podczas śledztwa dalszego Pach chciał się dowiedzieć czy Trzetrzewiński otrzymał strzał w głowę, czy też w piersi, obwiniona nagle odmówiła wyjaśnień, oświadczając, że szczegóły i przebieg zajścia dokładniej przedstawi w sądzie. Po tem przesłuchaniu odstawiono Trzetrzewińską i jej córkę do aresztów sądowych.

W tym samym dniu komisja sądowa przeprowadziła badanie w mieszkaniu inż. Konrada Trzetrzewińskiego przy ul. Targowica 1 — w Wadowicach, gdzie dokonane zostało morderstwo. Po otwarciu pierwszego pokoju, tuż za przedpokojem skonstatowano, iż na łóżku, stojącym w kącie przy oknie,

LEŻAŁ TRUP

śp. Trzetrzewińskiego z raną postrzałową, zadaną mu w prawą skroń, nakryty kołdrą. Obok łóżka na stole oprócz krawatki i kołnierzyka oraz papierosów, leżał papieros niedopalony. Denat po bliższem jego obejrzeniu przez komisję znajdował **się w pozycji spokojnego snu**, przyczem niektóre szczegóły jego bielizny kazały wnosić, że Trzetrzewiński wszedł do łóżka niezupełnie rozebrany. — **Oparzeliny przy samej ranie na skroni nie stwierdzono**, co świadczy, że broni nie przykładano do skroni, ale strzał padł z pewnej, nie wielkiej odległości. Również nie znaleziono żadnych śladów jakiejś gwałtownej walki lub szamotania się, **a tak ułożenie zwłok, wygląd i kształt rany postrzałowej kazały wykluczyć samobójstwo**, a raczej przyjąć, że

TRZETRZEWIŃSKI ZGINĄŁ Z RĘKI SWEJ ŻONY,

w chwili, gdy już leżał w łóżku, a możliwie nawet że już zasnął. Wizja lokalna ustaliła w mieszkaniu wielki nieład i brud, rzadko gdzie spotykany. — Stwierdzono również, że morderca po zgaszeniu światła elektrycznego, wychodząc, widocznie posługiwał się **świecą, której resztki pozostawił w przedpokoju.**

SEKCJA ZWŁOK

dokonana przez dra Sołtysika i dra Krzysztoforskiego ustaliła, że **śp. Trzetrzewiński zmarł śmiercią gwałtowną, — z powodu postrzału w prawą skroń**, zadanego z rewolweru. Kula przebiła prawy płat skroniowy, zmiażdżyła okolicę rdzenia przedłużonego, a docierając do lewego płatu, **wywołała natychmiastową śmierć denata.**

Obwiniona przesłuchiwana w śledztwie, była wysoce zdenerwowana. Po upływie tygodnia od czasu swego przyaresztowania, obwiniona ochłonąwszy ze zdenerwowania, oświadczyła, że do winy się nie poczuwa, **jakkolwiek przyznała, że wystrzałem z rewolweru pozbawiła życia męża swego. W chwili popełnienia czynu działała w stanie zupełnego rozstroju nerwowego, graniczącego z obłędem**, a nadto w obronie koniecznej, albowiem będąc w chwili krytycznej duszona przez męża, musiała się bronić. Obwiniona dla usprawiedliwienia swego czynu naprowadziła cały szereg epizodów swego życia, oraz przedstawiła nader szczegółowo swą przeszłość, a wreszcie i stosunek jej do męża, **usiłując przedstawić się jako ofiarę, a nieboszczyka jako przyczynę tego złego, którego następstwem jest czyn zbrodniczy jej zarzucony.**

Ze znalezionej korespondencji, oraz z obserwacji **obwinionej przez lekarza więziennego**, nasunąć się musiała wątpliwość, czy ostatnie zachowanie się obwinionej jest symulacją choroby umysłowej,

SĘDZIA ŚLEDCZY ZARZĄDZIŁ DOKŁADNIEJSZĄ OBSERWACJĘ TRZETRZEWIŃSKIEJ

przez rzeczoznawców sądowych prof. dra Wachholza i dra Jankowskiego. Rzeczoznawcy orzekli, **że Trzetrzewińska nie jest osobą chorą umysłowo, ani umysłowo niedołężną, ani też nie była taką w chwili wykonania zbrodniczego czynu.** Obwiniona, wedle zdania rzeczoznawców, uważana być może tylko za osobę niedowartościową i dotknięta wyraźnemi objawami histerji. Analizując wszystkie szczegóły zajścia nie da się przyjąć, że czyn zbrodniczy Trzetrzewińskiej nosi na sobie charakter chwilowego nagłego afektu. Wreszcie szczegóły zbrodni świadczą najwyraźniej, że obwiniona nocy krytycznej **spełniła to względem męża, czem mu w ostatnich czasach wyraźnie groziła.**

Rozprawie przewodniczy sso. Lizak, wotują sso. Sośnicki i sso. Świądrowski, oskarża prok. Kozłowski, broni adw. dr. Aschenbrenner, jako znawca sądowy zasiada dr. Ciećkiewicz. Na sali rozpraw tłumy publiczności, śledzącej z zainteresowaniem zeznania oskarżonej. **Trzetrzewińska jest ubrana w sealskinowy płaszcz, na głowie ma jedwabną białą chusteczkę, oczy podmalowane, twarz upudrowana. Zeznaje powoli, zastanawiając się dłuższy czas nad pytaniami podawanemi** przez przewodniczącego.

TŁUMACZENIE SIĘ OSKARŻONEJ

Po odebraniu generalji od oskarżonej, Trzetrzewińska przedstawia swoje stosunki osobiste. Jako 19-letnia panna wyjechała z niejakim Trevill do Ameryki, gdzie zawarła z nim małżeństwo, z którego urodziły się dwie córki. **Po rozwodzie wróciła do Polski z jedną córką Luizą i tu zawarła nowy związek małżeński z śp. Trzetrzewińskim.** Początkowe zgodne pożycie zmieniło się w pożycie nieszczęśliwe, a przyczynę tego upatrywała oskarżona w wpływie, jaki na męża wywierali jego przyjaciele. Również i niesamowity stosunek męża do jej córki, stał się przyczyną zupełnego rozluźnienia małżeństwa.

Dnia 8 czerwca 1927 wieczorem wracała z mężem swoim z wadowickiej cukierni „Wenecja" do domu. Na jednej z ławek w alejach stawiał mąż propozycje nie do spełnienia, a następnie oświadczył się, iż wobec faktu, że z nią dzieci mieć nie może, powinna się zgodzić na to, by mógł mieć potomstwo z jej córką. Wzburzona wróciła do domu, a kiedy wszyscy troje położyli się spać, przyczem mąż spał w innym pokoju, w **krótki czas po zaśnięciu,**

USŁYSZAŁA STRZAŁ

i łoskot, a kiedy się zbudziła i wybiegła do pokoju męża, **zastała leżącą na ziemi córkę swoją omdlałą.** Przerażona zajęła się cuceniem jej, a kiedy ją doprowadziła do przytomności, zapytała co się stało. Na to córka jej miała jedną tylko odpowiedź:

„NIE PYTAJ — NIC NIE WIEM".

Zdziwiona biernem zachowaniem się męża po ocuceniu córki, przybiegła do łóżka i **zastała już tylko zimne zwłoki, które nakryła kapą.**

Oskarżona z córką udała się następnie do policji, a w przypuszczeniu, że obie będą przytrzymane, oświadczyła, że zabiła męża. **To stanowisko zajmowała przez cały czas w śledztwie, a obecnie dopiero na rozprawie zmieniła.** Córka oskarżonej usiłowała przed niedawnym czasem popełnić samobójstwo przez rzucenie się do Rudawy, a uratowana przez ludzi, została ze względu na objawy choroby umysłowej odesłana do zakładu dla umysłowo chorych.

Na przesłuchaniu oskarżonej skończył się pierwszy dzień rozprawy. Dalszy ciąg w dniu dzisiejszym. **Zaznaczyć należy, że sprawa ta miała się początkowo toczyć w Wadowicach, ze względu jednak na nastrój i wzburzenie umysłów została przez sąd apelacyjny w Krakowie, z pod kompetencji sądu w Wadowicach wyłączona i przydzielona sądowi karnemu w Krakowie.**

Wczorajsza rozprawa odbyła się częściowo przy zamkniętych drzwiach, jako tajna. Na tajnej rozprawie zeznawała oskarżona w sprawie pożycia z mężem.

Sprawy partyjne

OKR PPS W RZESZOWIE zawiadamia, że tow. Stefan Gasior został w uznaniu jego kilkoletniej pracy pożytecznej dla partji, napowrót do partji przyjęty z dniem 1 stycznia 1928.

KRONIKA

—o—

Kraków, 13 marca.

MROŹNE DNI. Niedziela ubiegła minęła pod znakiem wyborów do Senatu. W Krakowie władnęła zima i dała się wszystkim we znaki, szczególnie silną wichurą. Mroźny wiatr hulał po ulicach Krakowa, obalając parkany i ogrodzenia ogrodów. Mimo ostrego zimna i zadymki śnieżnej ludzie spieszyli dość znacznie do urny wyborczej. Spokój panował wszędzie. Kronika pogotowia ratunkowego od rana do godz. 12 w nocy nie zanotowała ani jednego ważniejszego wypadku. — Wczorajszy dzień przeszedł również pod znakiem mrozu. Wiatr nieco osłabł, ale mróz trzymał przez cały dzień. Temperatura wynosiła — 6 C. Wskutek zawiei śnieżnych w niedzielę i wczoraj pociągi przychodziły do Krakowa ze znacznem spóźnieniem i to ze wszystkich kierunków.

Śnieg, który zaległ ulice naszego miasta wywozi zakład czyszczenia przedewszystkiem ze Śródmieścia, aby oczyścić je przed nastaniem odwilży.

RUCH TRAMWAJOWY ZATAMOWANY PRZEZ WÓZ PLATFORMOWY. Wczoraj w południe na ul. Długiej tuż przy rogu ul. Krzywej wóz platformowy firmy Weiss (ul. Kalwaryjska 31) ugrzązł na szynach tramwajowych. Wóz naładowany olbrzymią ilością towarów tekstylnych, ciągnęły dwa wychudzone konie, które stanęły i nie mogły dalej pociągnąć platformy, tamując w ten sposób ruch tramwajowy. Zawezwana straż ogniowa usunęła wóz z toru tramwajowego i przeciągnęła go na ul. Krzywą. Podczas tego wypadku zebrały się tłumy publiczności. Biedne konie wychudzone, istne szkielety, kazał policjant odprzęgnąć, mimo protestu ich właściciela. Weiss będzie pociągnięty do odpowiedzialności w myśl przepisów o ochronie zwierząt. Ruch tramwajowy wskutek tego wypadku był przerwany na ul. Długiej przez pół godziny.

POSTÓJ POJAZDÓW PRYWATNYCH PRZED HOTELEM „GRAND" NA UL. ŚW. TOMASZA. Magistrat uchwałą z dnia 25 lutego br. postanowił na podstawie „Przepisów o używaniu i ochronie ulic oraz o ruchu ulicznym w mieście Krakowie" zezwolić na postój co najwyżej 10 pojazdów prywatnych konnych, względnie mechanicznych na ul. św. Tomasza na odcinku od ul. Sławkowskiej do ul. św. Jana po prawej stronie ul. św. Tomasza, idąc od ul. Sławkowskiej, przy krawężniku chodnika, z frontem do ul. św. Jana.

WZMACNIACZ TELEFONICZNY W KRAKOWIE. W głównym budynku pocztowym przy ulicy Wielopole zmontowano w centrali telefonicznej wzmacniacz, służący do wzmacniania rozmów telefonicznych Warszawy z Genewą podczas sesji Ligi narodów. Takiż wzmacniacz buduje stacja wiedeńska, tak, że po jego zmontowaniu rozmowy między Warszawą a Genewą będą się odbywały zupełnie prawidłowo i bez żadnych niedomagań akustycznych. Rozmowa między Warszawą a Genewą odbywa się przez Kraków i Wiedeń.

POŻARY. Wezwano pogotowie straży pożarnej na ul. Krakowską 32, gdzie wskutek nadmiernego nałożenia miału do pieca — piec został rozsadzony. Szkoda wynosi 200 złotych. — Na Alei Mickiewicza 55 powstał ogień kominowy. W obu wypadkach straż ogniowa ogień ugasiła.

NAJĘCHANA PRZEZ AUTO. Szofer auto-dorożki Nr. 47 Kr. 5597 najechał przy zjeździe z III mostu do Podgórza na Reginę Szek, zamieszkałą w Swoszowicach, która odniosła lekkie obrażenia cielesne. Pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwą do szpitala.

SMUTNY KONIEC ZABAWY. Podczas zabawy odbywającej się w lokalu w Rynku Głównym 4 powstała awantura między Kazimierzem Orłowskim a Mieczysławem Koźminem. Koźmin ugodził Orłowskiego pięścią w okolice prawego oka tak, że Orłowski odniósł ranę nad okiem. Orłowski udał się na pogotowie ratunkowe, gdzie po zaopatrzeniu rany stwierdzono okaleczenie jako ciężkie uszkodzenie ciała.

KRADZIEŻ KUŹNI. Skradziono z otwartej sieni przy placu Dominikańskim 4 kuźnię polową wartości 130 złotych. Kuźnia ta była własnością Komisowego Domu Handlowego, znajdującego się w tymże domu.

WŁAMANIE I ZŁODZIEJ. — Do mieszkania p. Fryderyki Rotwamowej przy Alei Królewskiej 69 dokonali jacyś opryszki włamania i skradli walizę wraz z zawartością. W walizie znajdowało się 830 złotych, dwa pierścionki i torebka srebrna. Ogólną stratę oblicza p. Rotwain na 3000 złotych. Aresztowano 24-letniego Wawrzyńca Jawienia, jako dalszego sprawcę kradzieży z włamaniem, dokonanej w składzie Zimetbauma, przy ul. Brodzińskiego.

Sprawcy włamania do kwestury Uniwersytetu Jagiell. aresztowani

W związku z włamaniem kasowem, dokonanem w nocy z 9 na 10 bm. w kwesturze Uniw. Jag. na podstawie zebranych dotychczas dowodów aresztowano pod zarzutem dokonania tego włamania znanego na bruku krakowskim złodzieja kasowego Wincentego Koptę, lat 32 licz., rodem z Branic, zam. w Krakowie przy ul. Chodkiewicza 7. Pod zarzutem współudziału w temże włamaniu aresztowano również znanego złodzieja kasowego **Józefa Moczka**, lat 28, zam. przy ul. Wenecja 4, oraz **Wacława Romana**, lat 36, zam. przy ulicy Chodkiewicza 7. Aresztowanych na podstawie przeprowadzonych dotychczasowych dochodzeń odstawiono do więzień sądowych, zaś dalsze dochodzenia prowadzi policja.

—ooo—

WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO, które odbędzie się w sobotę 17 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Izby Handlowej w Krakowie (ulica Długa 1, I piętro) i na którem Wydział Towarzystwa złoży sprawozdanie z [illegible] wielce w ubiegłym roku ożywionej działalności, będzie uświetnione odczytem znanego ekonomisty [illegible] Sztarm de Sztrema z Warszawy na temat „[illegible] w międzynarodowej gospodarce". Goście mile widziani. Wstęp wolny.

KRAKOWSKIE KOŁO TOWARZYSTWA INTERNISTÓW POLSKICH odbędzie posiedzenie naukowe we [illegible] II kliniki wewnętrznej Uniwersytetu Jagiellońskiego o godzinie 8 wieczorem z następującym programem: 1) demonstracje przypadków „Kiła narządów wewnętrznych" (2 przypadki); 2) [illegible]; 3) mięśniak żołądka: 4) dr. Gutwiński „Nowoczesne zasady racjonalnego leczenia żelazem".

POSIEDZENIE KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO odbędzie się we środę 14 bm. w sali Towarzystwa [illegible] wieczorem z następującym porządkiem dziennym: Demonstracje: z wykładu [illegible] kliniki neurologicznej: z I i II [illegible] kliniki chorób skórnych i w [illegible] oddziału wewnętrznego szpitala okręgowego.

WALNE ZEBRANIE KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU POLSKIEGO TOWARZYSTWA GEOGRAFICZNEGO — odbędzie się w Instytucie geograficznym Uniw. Jagiell. przy ul. Grodzkiej 64 we środę 14 bm. o godzinie 18. W razie braku kompletu o godzinie 18'30. Po walnem zebraniu wyświetlanie obrazków ze Siamu prof. Uniw. Jagiell. Dra L. Sawickiego.

ODCZYT P. ARTURA SCHROEDERA. We czwartek 15 bm. o godzinie 7'30 wieczorem odbędzie się w polskiej YMCA (ul. Krowoderska l. 8) odczyt p. Artura Schroedera pod tytułem „Zofja Stryjeńska" (synteza twórczości). Odczyt znanego krytyka winien wzbudzić żywe zaciekawienie z racji odbywającej się wystawy prac artystki. Wstęp 1 złoty. Młodzież kształcąca się i uczestnicy „Ogniska" płacą 50 groszy.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek poraz siódmy „Faust" Goethego. Rolę Mefista dubluje p. Krasnowiecki. Rocznicę Ibsena uczci teatr oprócz wystawienia „Pretendentów do tronu" — wznowieniem „Upiorów", z których próby rozpoczęły się pod kierunkiem reżysera Sosnowskiego. Próbami z „Pretendentów" kieruje dyr. Nowakowski.

CHÓR DOŃSKICH KOZAKÓW, złożony z 35 śpiewaków, wystąpi dziś we wtorek w Starym Teatrze i wykona urozmaicony program, zawierający przedewszystkiem pieśni o motywach narodowych, a wśród nich pieśń „Ej Uchniem" Archangielskiego.

WIECZOREK MŁODZIEŻY. Wieczór muzyczno-wokalny, urządzony przez młodzież gimnazjum żeńskiego w Starym Teatrze, świadczy chlubnie o jej zamiłowaniach i pracy pozaszkolnej. Produkcje chóru pod kierownictwem prof. Maksymowiczówny, orkiestry mandolinistek pod batutą prof. Ciechanowskiego oraz solowe popisy muzyczne pp. Książkówny, Smyczyńskiej, Ekierówny, cieszyły się zupełnem uznaniem, a tańce rytmiczne, dzieło prof. Petelenzowej, zbierały burzę oklasków i domagań się o „bis". P. Jaworzyńska, art. oper. p. J. Gablenz, oraz zespół smyczkowy Szkoły ekonomiczno-handlowej swemi artystycznemi punktami urozmaicili ten na wysokim poziomie stojący wieczorek, sumiennie obmyślany przez prof. Jastrzębską.

—ooo—

Z Polski

PRZECIW ZDZIERSTWU W BUFETACH KOLEJOWYCH. Ministerstwo komunikacji wydało do dyrekcyj kolejowych okólnik, w którym nakazuje energiczne kontrolowanie ilości i jakości podawanych w restauracjach i bufetach kolejowych potraw i napojów oraz ścisłe przestrzeganie warunków hygienicznych i czystości w bufetach. — Szczególniejszą uwagę poleciło ministerstwo zwrócić na restauracje na stacjach granicznych, ze względu na ich znaczenie reprezentacyjne i liczne przejazdy zagranicznych obywateli.

SAMOBÓJSTWO UCZNIA. W realności przy ul. Wojciecha 6 we Lwowie mieszkał Włodzimierz Stopka, uczeń kursów maturycznych, jako sublokator Alberta Wesołowskiego, właściciela składu drzewa przy tej ulicy. Onegdaj zbiegł on z domu, zabrawszy Wesołowskiemu większą kwotę. W sobotę rano poszkodowany w składzie swym natknął się na wisielca, którym, jak się okazało, był Stopka. Stwierdzono następnie, że Stopka po roztrwonieniu pieniędzy z obawy przed odpowiedzialnością w nocy przelazł przez parkan składu Wesołowskiego i tam popełnił samobójstwo.

WIELKIE PRZEMYTNICTWO SACHARYNY. W pociągu osobowym na linji kolejowej między Sławkowem i Olkuszem funkcjonarjusze lotnej brygady do walki z przemytnictwem z Kielc, w jednym z wagonów aresztowali Rozę Weintraub, zamieszkałą stale we Lwowie, Helenę Königsberg z Przemyśla oraz Hersza Kriegera ze Stryja, u których zakwestjonowano około 100 kg. sacharyny. Aresztowanie to nastąpiło na skutek poufnych doniesień oraz w rezultacie od dłuższego czasu prowadzonych dochodzeń. Zachodzi prawdopodobieństwo, iż ma się tu do czynienia ze zorganizowaną szajką, która trudni się handlem sacharyną oraz szmuglem tytoniu z Niemiec, przyczem ślady prowadzą do Krakowa i na Śląsk, a pozatem do Zagłębia borysławskiego, Lwowa itd.

PROCES GENERAŁA ROZWADOWSKIEGO ODROCZONY NA CZAS NIEOKREŚLONY. „Polska Zbrojna" donosi: Wyznaczony na 9 grudnia ubiegłego roku proces przeciwko generałowi T. Rozwadowskiemu, uległ odroczeniu na przeciąg dwóch miesięcy z powodu choroby oskarżonego. Po upływie wspomnianego terminu generał Bronisław Sikorski, mający przewodniczyć w tej sprawie, zarządził powtórne zbadanie stanu zdrowia generała Rozwadowskiego, przebywającego we Lwowie. W wyniku konsultacji lekarze wojskowi orzekli, iż stan zdrowia generała uległ pogorszeniu, bowiem prócz dawnych chorób organicznych przyłączyło się ostre zapalenie opłucnej. Wobec tego proces odłożony został na czas nieokreślony.

POŻAR W GMACHU DOK W ŁODZI. W sobotę w południe, gdy wojskowi urzędujący w biurach dowództwa okręgu korpusu przy al. Kościuszki 67 opuścili gmach, wachmistrz żandarmerji Falkiewicz zauważył kłęby dymu, wydobywającego się z frontowych okien drugiego piętra, z pokoju, w którym mieści się urząd rachunkowy intendentury. Po chwili z okien buchnęły płomienie. Wachmistrz Falkiewicz natychmiast zmobilizował żołnierzy, pełniących służbę w gmachu. Z 5 gaśnicami przystąpił do tłumienia pożaru, jednakże gaśnice zawiodły. Wobec tego zawezwano straż ogniową. Z rekordową wprost szybkością przybyło na miejsce parę oddziałów, które pod kierunkiem sierżanta Kosa przystąpiły do akcji ratowniczej. Do okien w pokoju, stanowiącego ośrodek pożaru, przystawiono drabiny, po których strażacy wbiegli i przystąpili do rąbania okien i drzwi balkonowych, aby dać ujście dymowi i płomieniom. Jednocześnie od klatki schodowej wpadli do wnętrza pokoju dyżurny podoficer oraz telefonista i, narażając się na ciężkie poparzenie zaczęli ratować akta z szaf, które zaczęły się już palić. Po dwugodzinnej walce zdołano sytuację opanować. Cały lokal, w którym mieścił się urząd rachunkowy, spłonął doszczętnie. Przystąpiono do dochodzenia w celu ustalenia przyczyny pożaru. Stwierdzono, iż powstał on wskutek zapalenia się kosza z papierami od wrzuconego niezgaszonego niedopałka papierosa. Ustalono również, że rachunki za luty zostały przesłane w pierwszych dniach marca do kontroli do min. spraw wojskowych, zaś rachunki za pierwszą dekadę marca jeszcze nie wpłynęły. Pastwą pożaru stały się przeto akta niemające znaczenia dla ustalenia stanu rachunkowości.

ZAGADKOWY POŻAR W ŁUCKU. W nocy z soboty na niedzielę wybuchł pożar w gmachu poczt i telegrafów, przyczem uszkodzona została centrala telefoniczna. Połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały przerwane. Władze bezpieczeństwa prowadzą energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawców podpalenia. Zwraca uwagę fakt, że jest to drugi z kolei pożar w przededniu wyborów, mianowicie w przeddzień wyborów do Sejmu w podobnych okolicznościach wybuchł pożar w gmachu mieszczącym biura bezpartyjnego bloku współpracy z rządem.

STRASZNY WYPADEK W BROWARZE. Przy ul. Krochmalnej w Warszawie na terenie Zjednoczonych Browarów Warszawskich spółki akcyjnej „Haberbusch i Schiele" trzej robotnicy: Józef Trojanowksi, lat 23, Władysław Skowyrski, lat 30 i Jan Maciejak, lat 30 otrzymali polecenie udać się do kotłowni mieszczącej się w dole na półpiętrze, celem oczyszczenia popielnika. W czasie tej pracy nagle przez niedomknięte drzwiczki pieca kotłowni buchnęły płomienie i ogarnęły pracujących. Na krzyk nieszczęśliwych nadbiegli z podwórza inni robotnicy z pomocą. Wkrótce przybył lekarz pogotowia. Po nałożeniu opatrunku. Trojanowskiego ze względu na najcięższe poparzenie ciała przewiózł do szpitala, pozostałych zaś — do domu.

AFERA TRUCICIELSKA W BYDGOSZCZY NA TLE ROMANSOWEM. Miasto Bydgoszcz poruszone zostało wiadomością o zamachu samobójczym dwóch studentów na tle erotycznem. Przed kilku dniami wezwano jednego z lekarzy do znanej rodziny przy ul. Pomorskiej celem udzielenia pomocy dwom zatrutym osobom. Lekarz zastał dwóch młodzieńców w stanie nieprzytomnym z objawami zatrucia sublimatem. Byli to: 20-letni Eugenjusz K., student uniwersytetu warszawskiego i Józef S., syn obywatela ziemskiego z pod Gniezna. Po kilkugodzinnych zabiegach udało się desperatów doprowadzić do przytomności. Okazało się, że obydwaj kochali się w 17-letniej Wandzie Cz., a gdy doszli do przekonania, iż jeden drugiemu przeszkadza, powzięli pomysł rozstrzygnięcia walki zapomocą amerykańskiego pojedynku. Zgodzili się, iż wypiją równocześnie filiżankę kawy czarnej, przyczem w jednej z filiżanek będzie się znajdowała trucizna. Z zamiaru tego zwierzyli się Wandzie Cz., prosząc, by ona przygotowała napój i do jednej ze szklanek wsypała truciznę. Panna Cz., przyjęła propozycję i otrzymaną dozę sublimatu podzieliła na dwie połowy, sypiąc je nie do jednej, lecz do obu filiżanek, poczem wyszła do drugiego pokoju, nie chcąc być świadkiem śmiertelnego porachunku. Zawiadomiona o wypadku policja aresztowała pannę Cz. W śledztwie przyznała się, że truciznę wsypała do obydwóch filiżanek, w nadziei pozbycia się w ten sposób uciążliwych adoratorów. Po złożeniu 5.000 zł. kaucji panna Cz. została zwolniona z aresztu śledczego do rozprawy sądowej. Niedoszłych samobójców zabrali rodzice do domu.

—ooo—

Z zagranicy

POŻAR NAJWIĘKSZEJ RAFINERJI W NIEMCZECH. Największa rafinerja olejów w środkowych Niemczech Fahrenholtza w Magdeburgu w nocy z piątku na sobotę padła ofiarą olbrzymiego pożaru, który strawił doszczętnie wielki wieżowo zbudowany główny budynek fabryki. Według doniesień dzienników, fabryka nie poniesie z tego powodu żadnych strat, gdyż była w pełnej swej wartości ubezpieczona, a rafinerja pracować ma nadal pomimo zniszczenia, spowodowanego przez pożar.

ROBOTNICY POD KOŁAMI POCIĄGU. Ekspress wpadł na 6 robotników, pracujących na linji kolejowej pod Niceą. Ponieśli oni śmierć na miejscu.

LOT DO BIEGUNA POŁUDNIOWEGO. Jednopłatowiec „Bellanca" został ostatecznie przygotowany do ekspedycji antarktycznej znanego lotnika Byrda. Próby, czynione z jednopłatowcem, wypadły zadowalająco. Koła samolotu zostały zastąpione przez płozy, co pozwoli aparatowi wzlatać na śniegu. W locie do bieguna południowego Byrdowi towarzyszyć będą: pilot Bennett i porucznik Balcehn. Koszta ekspedycji obliczają na pół miljona dolarów. Ekspedycja wyruszy z Nowej Zelandji i trwać ma 18 miesięcy.

KATASTROFA SAMOLOTU. Samolot, który wpadł do morza w kanale La Manche, nie wiózł żadnego pasażera, a jedynie 400 kg. różnych towarów. Pilot i mechanik ponieśli śmierć.

ZATONIĘCIE OKRĘTU. Parowiec „Robert Lee", płynący z Bostonu do Nowego Jorku, osiadł na mieliźnie w czasie burzy śnieżnej na wysokości Capocod. Na razie parowcowi pospieszyło 5 statków rządowych. Na pokładzie parowca znajdowało się 150 pasażerów. Kapitan parowca wysłał radjodepeszę, donoszącą, iż pasażerom nie grozi niebezpieczeństwo.

WIELKA KATASTROFA W KOPALNI. W kopalniach w Santos (Meksyk), gdzie nastąpiła skutkiem pożaru katastrofa, wydobyto dotychczas z pod gruzów trupy 180 górników. Poszukiwania trwają w dalszym ciągu.

—ooo—

Senatorowie PPS

Warszawa, 12 marca (telef. wł. „Naprzodu"). Z list okręgowych zostali wybrani: w województwie warszawskiem: tow. Kłuszyńska i tow. Gruszczyński; w województwie lubelskiem: tow. Sokołowski i tow. Kunicki (według depeszy PAT'a w województwie lubelskiem uzyskała PPS tylko jeden mandat. Zaznaczamy więc, że dane powyższe zestawione są na podstawie obliczeń prowizorycznych); w województwie kieleckiem: tow. St. Posner i tow. dr. Kelles - Krauz; w województwie krakowskiem: tow. Jan Englisch; w województwie łódzkiem: tow. dr. Stefan Kopciński i tow. J. Danielewicz.

Z listy państwowej wejdą do Senatu tow. Bolesław Limanowski i tow. Tadeusz Gałecki (Andrzej Strug).

TELEGRAMY

—o—

MINISTER ZALESKI PRZYJEŻDŻA DZIŚ DO WARSZAWY

Wiedeń, 12 marca (PAT). Dziś rano przybył do Wiednia w drodze powrotnej z Genewy minister spraw zagranicznych Zaleski z członkami delegacji polskiej. Minister zajechał do hotelu Imperial. Poseł polski w Wiedniu dr. Bader wydał na cześć pana ministra przyjęcie. Minister Zaleski wyjeżdża w dalszą drogę do Warszawy o godzinie 23.

Warszawa, 12 marca (tel. własny „Naprzodu".) Dzisiaj o godzinie 11 wieczorem opuścił minister Zaleski Wiedeń i przybędzie do Warszawy jutro we wtorek o godzinie 3'30 popołudniu.

DELEGACJA URZĘDNIKÓW U WICEPREMJERA P. BARTLA

Warszawa, 12 marca (PAT). W sobotę p. wicepremjer Bartel przyjął delegację stowarzyszenia urzędników państwowych oraz ogólnego zrzeszenia związków i stowarzyszenia urzędników państwowych w osobach pp. Stypińskiego, Zielińskiego, Sasowskiego, Kwiatkowskiego, Kozłowskiego i Sikorskiego w sprawie projektu rozporządzenia prezydenta Rzplitej **o państwowej służbie cywilnej.** Delegacja przedstawiła p. wicepremjerowi ogólne uwagi dotyczące wspomnianego projektu, zaś szczegóły zobowiązała się przedstawić na piśmie. Wicepremjer oświadczył, że zaznajomi się ze szczegółami poprawek, które mu zostaną przedstawione, a dla omówienia tych spraw zaprosi delegację **na ponowną konferencję na dziś w poniedziałek.**

ZASPY ŚNIEŻNE UTRUDNIAJĄ RUCH KOLEJOWY

Warszawa, 12 marca (PAT). Dnia 11 bm. miała miejsce w dyrekcji kolejowej katowickiej zamieć śnieżna, która spowodowała **ugrząźnięcie w śniegu szeregu pociągów.** Między inn. jeden z pociągów osobowych **przestał na linji 4 i pół godziny!** Wskutek zasp śnieżnych uległ również prawie 2-godzinnemu opóźnieniu kurjer wiedeński. Warstwa śnieżna dochodzi w niektórych miejscowościach **do 1 i pół metra.** Pługi odśnieżne w krótkim czasie oczyściły zaspy śnieżne. Najsilniejszy mróz notowany był **w okręgu kowelskim i dochodził do 22 stopni.**

— o o o —

POKŁOSIE GENEWY

Genewa, 12 marca (PAT). Minister Stresemann odbył w niedzielę wieczorem 2 i półgodzinną rozmowę z ministrem Titulescu, przyczem kontynuowano rozpoczętą w St. Remo dyskusję w sprawach gospodarczych i finansowych. Stresemann opuścił Genewę w poniedziałek wieczorem **wskutek czego w Genewie są czynione domysły, że chciał doczekać przyjazdu Litwinowa do Genewy.**

SUKCES WOJNY ARABÓW

Londyn, 12 marca (PAT). Donoszą, że rząd angielski zamierza przyznać władcy Hedżasu — Ibn Saudowi odszkodowanie roczne w wysokości 100 tys. funtów szterlingów i pozwolić mu na stworzenie państwa arabskiego pod protektoratem Anglji.

TRUPY POD GRUZAMI DOMU

Meksyk, 12 marca (PAT). Pod gruzami domu, który zawalił się w miejscowości Santos na skutek obsunięcia się gruntu, znaleziono 29 trupów, przeważnie dzieci w nocnych ubraniach. **Obsunęła się tak olbrzymia masa ziemi, że ciała wszystkich ofiar nie zostaną prawdopodobnie nigdy wydobyte.** Jeden z tamtejszych mieszkańców powróciwszy do domu po krótkiej nieobecności znalazł **pomiędzy zabitymi 8 członków swej rodziny.**

Przegląd gospodarczy

—o—

PRZYWÓZ TOWARÓW REGLAMENTOWANYCH W II KWARTALE 1928

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż podania o przywóz towarów reglementowanych w II kwartale br. wnosić należy do 20 marca br. Wykaz towarów, podlegających reglamentacji, przeglądnąć mogą osoby interesowane w biurze Izby, ul. Długa 1.

„WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE"

Nakładem głównego urzędu statystycznego ukazał się zeszyt 5 „Wiadomości Statystycznych", na treść którego złożyły się między innemi następujące zestawienia, obejmujące aktualne dane z życia gospodarczego Polski. Produkcja nawozów sztucznych. Prywatny ruch budowlany w miastach powyżej 50.000 mieszkańców. Handel zagraniczny surowcami, półfabrykatami i wyrobami gotowemi w m. styczniu r. b. Handel zagraniczny produktami rolnemi. Przewóz towarów na kolejach w m. styczniu rb. Ruch pocztowy, telegraficzny i telefoniczny w ważniejszych miastach. Ceny hurtowe i detaliczne w Polsce i zagranicą. Bezrobocie. Płace zasadnicze robotników. Kursy dewiz oraz kursy papierów procentowych i akcyj na giełdzie warszawskiej. Wydatki i dochody Kolei Państwowych. Zamknięcia rachunkowe gmin wiejskich w województwach centralnych. Najważniejsze choroby zakaźne zarejestrowane w/g tygodniu. Całości zeszytu dopełniają wykresy i przeglądy międzynarodowe.

OSTRY ZATARG CELNY MIĘDZY POLSKĄ A AUSTRJĄ

Wiedeń, 12 marca (PAT). Dzienniki wiedeńskie podają, że stan rokowań celnych polsko-austrjackich jest nadal **niepomyślny.** W sobotę odbyły się w Wiedniu narady czynników miarodajnych w sprawie kroków przedsięwziąć się mających w sprawach celnych. Dolno-austrjackie stowarzyszenie przemysłowców powzięło rezolucję, wzywającą rząd austrjacki **do wypowiedzenia traktatu handlowego** z Polską i zastosowania najostrzejszych zarządzeń retorsyjnych, mających wykazać, że koła gospodarcze Austrji nie przywiązują więcej żadnej wagi do traktatu, który nie uwzględnia austrjackich interesów eksportowych i, który stał się czczą formułką.

POLSKO-NIEMIECKO-ROSYJSKA KONFERENCJA KOLEJOWA

Warszawa, 12 marca (PAT). Dnia 12 marca rozpoczęła się w Leningradzie **niemiecko-pol-ko-sowiecka konferencja kolejowa,** w sprawie bezpośredniej komunikacji.

Konferencja ta rozważy przedewszystkiem sprawę **bezpośredniej taryfy,** pozatem zastanowi się nad zmianami w dotychczasowym systemie rozrachunkowym oraz nad uzupełnieniem przepisów dla komunikacji bezprzeładunkowej na granicy polsko-sowieckiej.

TARGI WIEDEŃSKIE

Wiedeń, 12 marca (PAT). Wczoraj zostały otwarte uroczyście targi wiedeńskie. Czternaście państw wystawiło swoje eksponaty. Rumunja i Rosja urządziły w ramach targów wystawę specjalną. Atrakcją targów jest międzynarodowa wystawa automobili i wystawa rolnictwa austrjackiego.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

DRUGI ZJAZD ORGANIZACJI MŁODZIEŻY TUR

Na podstawie § 13 statutu Egzekutywa Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży TUR postanowiła zwołać II-gi Zjazd Organizacji na **15 i 16 kwietnia br. do Sosnowca** z następującym porządkiem dziennym:

15 kwietnia: 1) Zagajenie, 2) Powitania, 3) Sprawozdania: a) organizacyjne, b) wewnętrzne, c) prasowe, d) kasowe, e) Komisji Rewizyjnej.

16 kwietnia: 4) Referat „Praca wśród młodzieży wiejskiej", 5) Sprawozdania komisyj: organizacyjnej, statutowej, ankiety „o warunkach pracy młodocianych", złotowej i Czerwonego Harcerstwa. 6) Postulaty społeczne-młodzieży — referat. 7) Wybory: a) Komitetu Centralnego, b) Komisji rewizyjnej. 8) Zamknięcie Zjazdu.

Otwarcie Zjazdu **15 kwietnia o godz. 10 rano w sali Rady miejskiej m. Sosnowca,** obrady plenum i komisji w gmachu szkoły im. ks. Praussa.

Egzekutywa Komitetu Centralnego.
Organizacji Młodzieży TUR.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE ZARZĄDU MURARZY odbędzie się we wtorek 13 bm. o godz. 5'30 wieczór.

ZGROMADZENIE MURARZY odbędzie się we środę 14 bm. o godz. 5 wieczór w sali Związku, ul. Dunajewskiego 5 II p. z porządkiem dziennym: akcja cennikowa.

SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)

Bibljoteka Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego TUR przy ul. Dunajewskiego 5 parter, bogato zaopatrzona, posiada najnowsze utwory beletrystyczne i naukowe, otwarta codziennie od godz. 5—8 wieczorem, w niedzielę od 11—1 w południe.

Warunki prenumeraty: 3 złote kaucji, 1'50 zł. opłata miesięczna. **Członkowie org. zawodowych, org. politycznej i TUR płacą 1 zł. miesięcznie.** — Wydaje się 1 książkę treści beletrystycznej i 1 książkę treści naukowej.

Czytelnia Tow. Uniw. Robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5, parter zaopatrzona w czasopisma, tygodniki i miesięczniki otwarta codziennie od godz. 5—8 wieczorem, w niedzielę od 11—1 w południe. Wstęp 5 groszy. Dla członków org. zawodowych, org. polit. i TUR **wstęp wolny.**

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Faust".
Środa: „Faust" (początek o godz. 6 wieczór).
Czwartek: „Turandot" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

TEATR BAGATELA

Wtorek: „Samson i Dalila", jedyny występ Jaracza.

OPERETKA „NOWOŚCI"

Wtorek: „Rewja".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Wtorek: Dr. M. Kanter: „O przyjaźni i miłości".
Środa: Dr. Stanisław Breyer: „Zagadka wszechświata w świetle neidjumizmu" — (wygłosi J. Breyerowa).
Czwartek: Wieczór pieśni Ryszarda Straussa. Wykonawcy: W. Hamerska, Lewandowska, Dr. W. Klimczyk, Kazimierz Setecki, Dr. M. I. Rossberger.
Sobota: Jan Pietrzycki: „Umarli w świecie żywych" (na pograniczu metapsychiki) część I.
Niedziela: Jan Pietrzycki: „Umarli w świecie żywych" (na pograniczu metapsychiki) część II.

KINOTEATRY

Bagatela: „Cyrk".
Corso: „Na własnych śmieciach" (Pat i Patachon)
Nowości: „Cyrk".
Promień: „Faust".
Uciecha: „Wschód słońca" (według powieści Sudermana).
Warszawa: „Upiory".
Sztuka: „Wschód słońca".

RADJO

Wtorek 13 marca

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert z płyt gramofonowych. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.40: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: „Wiek niebezpieczny u młodzieży" — wygłosi prof. dr. Leon Wachholz. 17.20: Odczyt z Katowic: „Śląsk i morze" — wygłosi dyr. Wacław Olszewicz. 17.45: Koncert z Warszawy. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Transmisja opery „Madame Butterfly" z Katowic. 22.00: Komunikaty i PAT. 22.30: Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon".

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.00: Odczyt: „La politique etrangere de la Pologne au mois de fevrier" — wygłosi dr. Jan Grzymała-Grabowiecki. 16.25: Komunikaty. 16.40: Odczyt: „Dlaczego musimy umrzeć" — wygłosi dr. Maurycy Urstein. 17.20: Odczyt z Katowic: „Śląsk i morze" — wygłosi dyr. dr. Wacław Olszewicz. 17.45: Koncert współczesnej muzyki polskiej. 19.05: Komunikat rolniczy i notowania giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Transmisja z opery katowickiej. — 22.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty: policyjny i sportowy. 22.30: Muzyka taneczna.

Śmierć tow. Wiśniewskiego a lekarze rządowi

Dnia 9 bm. zmarł w szpitalu Bonifratrów w Krakowie tow. Wiśniewski, listonosz gł. urzędu pocztowego, po długich i bardzo ciężkich cierpieniach. Zmarły pozostawił wdowę i czworo nieletnich sierot.

Wobec majestatu śmierci krzepnie na ustach złorzeczenie, tem potężniej jednak zrywa się protest przeciwko postępowaniu władz i tak zwanych rządowych lekarzy.

Niedawno wspomnieliśmy na tem miejscu o tem, że chorego Wiśniewskiego przedstawiono do zbadania [illegible], który uznał go zdrowym, wobec czego władza bezkrytycznie wezwała ciężko chorego człowieka do pracy pod za[illegible]. Uznano go tedy za symulanta.

Dziś symulant leży w grobie, sieroty zaś spoglądają z rozpaczą na niepewne jutro. Wszakże śp. ojciec ich zmarł nie wysłużywszy 35 lat, brak mu było jeszcze 5 lat, co zmniejszy wysokość ich zaopatrzenia. Kto im uzupełni datek na utrzymanie? Kto zajmie się ich wychowaniem? Kto będzie się niemi opiekował? Czy lekarz, który może za wskazówką władz wpędził go jako symulanta? — wypędził na deszcz i słotę do roznoszenia listów? — i tak przyśpieszył jego śmierć? Czy władza, która tak pochopnie daje wskazówki lekarzom kogo należy uznać, a kogo nie uznawać chorymi? **Pomyłka lekarska?** — Czy możliwa jest pomyłka tam, gdzie gruźlica trawi już nietylko płuca, lecz także krtań? Czyż obowiązek samarytański nie powinien był nakazać gruntowne badanie i ratowanie życia, by je przedłużyć i ze względu na chorego i ze względu na jego dzieci?

Nie pierwszy to wypadek. Znamy wypadki, w których lekarz zakładowy nie badając, nie odwracając się nawet do chorego twarzą, orzeka z góry: „zdrów!" Znamy fakt, że gdy Dr. Murczyński kazał choremu leżeć w łóżku, to pan fizyk zaopinjował: „zdrów! — do pracy!" Śp. Korola badał lekarz zakładowy tak „dokładnie", że go leczył przeszło rok ze zapalenia gardła, gdy zaś przejrzał, że to gruźlica krtani, to chory był już tuż przed śmiercią. Chorą na zapalenie opłucnej urzędniczkę pocztową uznał lekarz zakładowy za zdrową i wpędził ją w początki gruźlicy, z której z trudem zaledwie uratowała się.

Wiele moglibyśmy przytoczyć takich przykładów, składających się na lekceważenie zdrowia i życia ludzkiego. Tymczasem zaś śmierć porywa jednego pocztowca po drugim. Niemal tygodnia niema, by ktoś nie opuścił szeregów pracowników pocztowych, wyrwany z nich śmiercią.

Wobec majestatu śmierci tow. Wiśniewskiego wzywamy wszystkie czynniki miarodajne do opamiętania się, zaś od p. wojewody, któremu dekrety nadały tak rozległe prawo mięszania się w dolę pracowników państwowych, domagamy się, by z tych praw skorzystał poczciwie i zabronił raz na zawsze wszelkim władzom dawania lekarzom jakichkolwiek wskazówek, lub chociażby wyrażania życzeń, — urzędowym zaś lekarzom, by nakazał sumienne badanie przedstawionych im ludzi. Bez tego będzie się za ludźmi wlokło nieszczęście, potworny zaś splot uroszczeń będzie jeno pomnażał mogiły i tworzył sieroty.

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

„SŁOWNIK SKRÓTÓW". — Życie nowoczesne jest tak skomplikowane i płynie w tak szybkiem tempie, że wyrażanie wszystkiego całkowitemi wyrazami stało się niemożliwe. Należało ułatwić sobie wymawianie i pisanie nazw i terminów, — szczególniej wielowyrazowych i złożonych, wprowadzono więc niezliczone skrócenia. Zaczęło się to już dawno w korespondencji handlowej, przeszło potem do życia państwowego, a obecnie jest już dorobkiem najszerszych warstw. Przewodnikiem w tym labiryncie jest książka: **M. Arcta p. t. „Słownik skrótów"**, 3000 skróceń, umówionych znaków i symbolów, używanych w nauce i w życiu, w prasie, literaturze, korespondencji, oraz skrótowych nazw urzędów, instytucyj polskich i obcych. Zebrała i ułożyła Zofja de Bondy. Cena 3 zł., w płótnie 3 zł. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. Zwyczaj operowania skrócenia nazwami tak się upowszechnił, że niemal każdy Urząd, Związek, Klub posiada umówiony znak, zastępujący istotną nazwę. Orjentowanie się w tych, częstokroć niezrozumiałych znakach, przedstawia nieraz poważne trudności, nie sposób bowiem zapamiętać znaczenie każdego skrótu. Trudność tę usuwa wydany świeżo „Słownik", w którym są zebranie i objaśnione wszystkie najbardziej znane skrócenia i gdzie również podane są tabele znaków i symboli (n. p. symboli pierwiastków chemicznych), jakiemi się posługuje nauka. Książeczka ta odda niewątpliwie duże usługi społeczeństwu. Jako dowód potrzeby takiej książeczki przytoczymy kilka przykładów: G. U. S., O. Z. P. N., p. a. pl., P. I. D., N. I. C., dyon. F. I. O., t. o. b. To nie zagadki ani szarady — lecz powszechnie używane skróty, oznaczające kolejno: Główny Urząd Statystyczny, Okręgowy Związek Piłki Nożnej, Pułk artylerji przeciwlotniczej, Państwowy Instytut Dentystyczny, Miasto Nowy Jork, Dywizjon, Międzynarodowy Związek Olimpijski. Z dostarczeniem na pokład. Odcyfrowanie tej chińszczyzny jest zaiste możliwe dzięki „Słownikowi Skrótów".

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.